Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, czwartek 23 stycznia 1936 Nr. 23

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DZIŚ W NUMERZE:

Dr. Ezriel Carlebach: Król, a nie władca...
Arnold Hoellriegel: Idylliczna gospodarka wiejska
x: Ofensywa generała Graziani
A. Alperin: Gwiazdy schodzą z areny... (List z Paryża)
y: „Piłsudczycy z zastrzeżeniem"
C. F.: Kraków ma publiczność hebrajską!
Niezdrowe stosunki w handlu włókienniczym
INFORMATOR GOSPODARCZY
KOLUMNA ŁÓDZKA

Minister Raczkiewicz odpowiada dyskutantom

Warszawa, 22. 1. PAT. W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych po przerwie o północy zabrał głos minister Raczkiewicz, odpowiadając na szereg uwag, poruszonych w toku dyskusji.

Mówiąc o współdziałaniu urzędnika z życiem społecznem, p. minister podkreślił, że możliwości, które posiadają urzędnicy mogą przyczynić się albo do rozwoju życia społecznego, *albo też do jego tamowania.* Urzędowanie swoje rozpoczął minister od wydania zaleceń, jak należy to współdziałanie rozumieć. Co się tyczy przerostu organizacyj społecznych, to minister wskazał, że społeczeństwo i władze wspólnemi siłami powinny dążyć do tego, aby takich niepotrzebnych przerostów nie było. Nie jest jednak złem, że powstają nowe organizacje — *niezdrowe są tylko takie przerosty, które nie wnoszą nic dodatniego do życia kulturalnego, albo gospodarczego.* Natomiast popieranie organizacyj, które się wykazały pracą, jest nakazem każdego urzędnika i administracji ogólnej.

Przechodząc do spraw policji państwowej, pan minister przypomina zdanie obecnego premjera, że Polska może się poszczycić tem, że *ma najlepszą policję.* P. minister podziela to zdanie. Stan przestępczości nie uległ poprawie, raczej nastąpiło pogorszenie. Policję oczekuje odpowiedzialna rola, a niezależnie od tego jest ona istotnie przeciążona wykonywaniem różnorodnych funkcyj. Dążeniem p. ministra będzie, aby *policję odciążyć od tak licznych funkcyj.*

Co się tyczy prac normalizacji stosunków w Małopolsce wschodniej, to p. minister oświadczył, że jest to dla rządu zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Wszystkie zarządzenia rządu idą w tym kierunku, żeby zrealizować *zgodne współżycie ludności polskiej i ukraińskiej.* Do realizacji tego zamierzenia potrzebna jest dobra wola obu stron. P. minister nastawia aparat administracyjny w ten sposób, żeby nietylko nie był przeszkodą w realizacji tego współżycia, lecz by się przyczynił do jego uskutecznienia w należyty sposób. Nie wszystko jednak może być rozwiązane zarządzeniami. W samej psychice społeczeństwa polskiego i ukraińskiego muszą powstać momenty, które pozwolą zrealizować to zamierzenie. Za rozwojem stosunków w naszym terenie p. minister bacznie śledzi. Słuszne dezyderaty przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego będą uwzględnione.

*Odpowiadając na zarzut posła Minzberga, że służba bezpieczeństwa niedostatecznie przeciwdziała wystąpieniom antyżydowskim, p. minister zaznacza, że znanych mu jest wiele wypadków, w których organy służby bezpieczeństwa w bardzo jaskrawy sposób skutecznie przeciwstawiły się tym wystąpieniom. Jeżeli niekiedy organy bezpieczeństwa nie mogą nadążyć w porę, aby skutecznie reagować lub w poszczególnych wypadkach reagowały niedość sprężyście, to takich pojedynczych wypadków nie należy generalizować. W zakończeniu pan minister o*świadczył się przeciwko poprawkom oszczędnościowym.*

Po przemówieniu p. wiceministra Korsaka, oraz po końcowych wywodach referenta posła Strońskiego, komisja przystąpiła do głosowania. *Odrzucono wszystkie poprawki i budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto według preliminarza rządowego.*

Dymisja gabinetu Lavala

Paryż, 22. 1. PAT. Po audjencji Lavala u prezydenta Lebruna oraz po jego rozmowach z ministrami powstało przekonanie, że na rozpoczętem o godz. 15-ej posiedzeniu rady gabinetowej zostanie zadecydowana zbiorowa dymisja rządu. W takim wypadku prezydent Lebrun musiałby już dziś wieczorem rozpocząć rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

• • •

Paryż, 22. 1. PAT. Socjalistyczna grupa parlamentarna w przewidywaniu ustąpienia rządu, odbyła zebranie, na którem przyjęto rezolucję, podkreślającą *gotowość grupy socjalistycznej do udziału w rządzie frontu ludowego lub też poparcia rządu, który będzie dążył do rozwiązania lig faszystowskich,* zapewniając spokojną pracę w oczekiwaniu *możliwie najprędszych wyborów.*

* * *

Paryż, 22. 1. PAT. GABINET LAVALA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Król, a nie władca...

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Ten okres 26-letni, przez który panował on nad największem mocarstwem świata, imienia jego nosić nie będzie.

Lata panowania jego babki, królowej Wiktorji, nazwane zostały od jej imienia. Wycisnęła ona swe piętno „wiktorjańskie" na duchu i na smaku lat dziewięćdziesiątych. Ale lata, przez które na tronie angielskim wnuk jej zasiadał, pozostaną w historji jako okres wojenny i powojenny, który w cień usuwa każdą indywidualność.

Król Jerzy V., założyciel dynastji Windsorow, nietylko nie wyciśnie swego piętna na epoce, ale przejdzie do historji bez żadnego specjalnego przydomka.

Ojca jego, Edwarda, jakkolwiek przez jeden rok tylko królował, przezwano „Królem Pokoju". Dla jego syna nie wynajdzie się żadnego dodatkowego określenia, nie będzie można jednem słowem go scharakteryzować, albowiem jego charakterystyczną cechą było to, że — nie miał żadnej charakterystycznej cechy.

„Królewski gentleman"

On był gentlemanem tout court. Spokojny, rzeczowy, prawieże skromny, ludzki, bez specjalnych sympatyj i bez specjalnych antypatyj.

W tem właśnie mieści się zagadka jego niezwykłej popularności. Przez 26 lat panował nad 450 milj. ludzi, a u żadnego z nich nie wywołał sprzeciwu. Nie dawał powodu do tego, by ktoś mógł przeciwko niemu wystąpić. Nie mogli tego uczynić nawet skrajni antymonarchiści.

Był monarchą konstytucyjnym. Nigdy publicznie nie przekroczył granic konstytucji i demokracji. Nigdy publicznie nie prowadził polityki na własną rękę i nie wywoływał nawet podejrzenia, że chciałby to uczynić.

On nie panował, on reprezentował. Był przedstawicielem abstrakcyjnej władzy, której wykonawcą był nie on, lecz naród.

Dlatego naród w jego osobie kochać mógł — samego siebie. Dlatego Anglik mógł powiedzieć „Jego Królewska Mość", a przytem czuć, że tą Królewską Mością jest on, angielski obywatel angielskiego imperjum, on, we własnej osobie.

Król Jerzy dla żadnego ze swoich obywateli nie był konkurentem. Król Jerzy nie chciał być niczyim „Führerem".

Książe Jerzy w Palestynie

Przez całe życie wierny był tej zasadzie. Przez całe życie tylko — reprezentował. Chwilami wzruszającem wprost było zjawisko, kiedy on rezygnował ze swych osobistych potrzeb, by wiernie spełnić swój obowiązek reprezentowania.

Urodził się jako książę, który z natury rzeczy nie był powinien zostać obarczonym tego rodzaju obowiązkami. Urodził się jako drugi syn księcia Edwarda, a następcą tronu miał zostać starszy jego brat.

Ale babka Wiktorja, od najwcześniejszych lat obu braci obarczyła tą samą dozą odpowiedzialności. Obaj, pod jej bacznem okiem, przejść musieli to samo wyszkolenie, obaj w 15-tym roku życia zaciągnąć się do służby we flocie, w 16-tym roku życia zostać oficerami, a w 17-tym odbywać podróże reprezentacyjne.

W owym czasie, w r. 1882, obaj bracia zwiedzili m. in. także Palestynę. W czasie tej podróży król Jerzy napisał jedyną rzecz, która została opublikowana, pamiętnik, opisujący spokojnie i rzeczowo wrażenie, jakie wywarła na nim Jerozolima. A znajduje się tam też ustęp o pewnym wieczorze sederowym, jaki ówczesny książę Jerzy spędził przy stole sfardyjskiego nadrabina.

Już wtedy staje się jasne, że ten 17-letni książę angielski, odbywał podróże nie w tym celu, by się obcym krajom pokazać, lecz w tym celu, by obcym krajom dowieść, że angielscy książęta są — zwykłymi ludźmi.

Slub

Dziesięć lat potem — wciąż jeszcze żyje babka wśród swoich apartamentów pałacu Windsor, przesiąkniętych jak gdyby atmosferą pietyzmu — ten książę wyniesiony zostaje do pierwszej oficjalnej godności. Zostaje księciem Jorku. Zakończyła się jego studencka i wojskowa karjera, rozpoczęła się jego karjera polityczna.

Rozwija się ona dotąd w szybkiem tempie. W parę miesięcy potem, w r. 1893, umiera starszy jego brat, a książę Jorku staje się — Jerzym V. — następcą tronu.

I rzecz dla niego charakterystyczna: Jego brat zmarł w narzeczeńskim stanie. Pozostała po nim narzeczona, księżniczka Marja. 27-letni następca tronu odczuwa swój obowiązek reprezentowania o po kilku miesiącach pobiera za żonę narzeczoną swego brata, która do dziś dnia jest angielską królową.

Z nią wybiera się w dalekie podróże do Imperjum. Wszystkie one mają jeden cel: reprezentować.

Koronacja na cesarza Indyj

Kiedy liczy lat 45, umiera stara królowa Wiktorja, a funkcję króla spełnia ojciec jego, Edward. Nie doczekał się jednak nigdy właściwej koronacji. Ceremonję tę odracza się stale naskutek złego stanu zdrowia Edwarda. Umiera też po kilku miesiącach jako król Anglji, który koronacji swej nie dożył.

6 maja 1910 zostaje Jerzy proklamowany królem angielskim, a w rok później cesarzem Indyj. Jest to wydarzenie wyjątkowej wagi. Dzieje się to bowiem poraz pierwszy wogóle, a koronacja odbywa się w samych Indjach wśród legendarnego przepychu, co naturalnie posiada wielkie polityczne znaczenie i dowodzi, że Indje to „najcenniejszy djament angielskiej korony".

A wobec Indyj, mimo długich wewnętrznych i zewnętrznych tarć, trwa Jerzy V przy swej odwiecznej „objektywnej" zasadzie: swoją osobą reprezentuje łączność Indyj z największą potęgą europejską. Ni mniej i ni więcej.

To samo dzieje się potem wobec dominjów i wobec Irlandji. Kiedy Irlandja, Australja, Kanada, Nowa Zelandja i Południowa Afryka stają się państwami niezależnemi, to jednak faktycznie angielska korona jest jedynym symbolem, który zespalała je z Imperjum. Znaczenie angielskiej dynastji wzrasta naskutek tego niebywale. Angielskie imperjum staje się ściśle biorąc — fikcją. Jedyny moment realny, który za tą fikcją się ukrywa, to osoba króla, którego wszystkie kraje brytyjskiego imperjum uznają za króla, choć nie za — władcę.

Król zrywa z niemieckiem nazwiskiem rodowem

Wojna światowa mogłaby fikcję tę podważyć. Król Jerzy był bowiem — księciem niemieckim. Nienawiść i pogarda dla Niemców, jaka panowała wówczas wśród angielskiej opinji publicznej, mogła rzucić cień nawet na osobę samego króla. I byłoby się to stało bez najmniejszej wątpliwości, gdyby król w jakikolwiek bądź sposób wystąpił był aktywnie.

I oto, najzwyczajniej w świecie, Jerzy V usunął swe niemieckie nazwisko, jakie nosiła do tej pory cała dynastja i przyjął nazwisko „Windsor". Zerwał w ten sposób więzy, które go z Niemcami łączyły.

Hasło „za króla i ojczyznę", przy którem setki tysięcy składało w okopach swe życie w ofierze, stało się przyciągające, stało się źródłem entuzjazmu. I pozostało niem od tego czasu do dziś dnia dla wszystkich tych, którzy z placu boju powrócili do swej ojczyzny, do angielskiego kraju.

Fakt, iż spośród wszystkich dynastyj, wmieszanych w wojnę światową, jedyna prawie tylko dynastja angielska wyszła cało i zwycięstwem opromieniona, przysporzył królowi wśród mas popularności, o jakiej rzadko kto mógł tylko marzyć.

W czasie rządów socjalistycznych

W powojennych latach krytycznych, w okresie strajku z r. 1926, król pozostał w cieniu. Zbliżone do niego koła występowały przeciwko robotnikom. On sam — nigdy.

On odnosił się z taktem do pierwszego i do drugiego rządu socjalistycznego, czyto w okresie ich sukcesów, czyteż w okresie ich klęsk. Takie lata próby, które z łatwością przysporzyć mogą niezliczonych wrogów monarsze — dla niego wogóle latami próby nie były. On pozostał tym samym gentlemanem, zarówno wobec parlamentu socjalistycznego, jak i wobec parlamentu konserwatywnego.

A kiedy przeszedł ten okres krytyczny, kiedy Jerzy doszedł do wieku czcigodnej starości — wzrosła tylko jeszcze jego popularność i wzrosła ku niemu sympatja ludności.

Przez miesiące całe Anglja jaka duża drżała formalnie o jego zdrowie, kiedy w r. 1928 i 1929 poważnie zachorował. Pełen wdzięczności był naród potem dla niego, kiedy po powrocie do zdrowia nie wycofał się, nie zrzekł się swych obowiązków, lecz w dalszym ciągu reprezentował przy każdej sposobności, wygłaszał zwyczajne przemówienia przez radjo, zjawiał się na wszystkich filantropijnych imprezach, odbywał konną przejażdżkę po Hyde - Parku, słowem: starał się zmniejszyć naturalny dystans między królem a obywatelem.

I dlatego uroczystości z okazji jego jubileuszu 25-lecia panowania w maju ub. roku, miały charakter żywiołowej, impulsywnej manifestacji. Ta demonstracja unaoczniła fakt jednogłośnie stwierdzony przez polityków wszystkich kierunków, że król angielski jest najbardziej lubianym, najbardziej uwielbianym monarchą naszych czasów.

Stosunek do Żydów

W związku z tym jubileuszem, warto przytoczyć też dwa epizody, które rzucają światło na jego stosunek do Żydów.

Pierwszy, to fakt, że spośród całej masy projektów na pamiątkowy znaczek jubileuszowy, który miał zostać wydany z okazji jubileuszu, król wybrał projekt nadesłany przez biednego żydowskiego młodzieńca, omalże całkowicie nieznanego artystę z londyńskiego ghetta. Uczynił to, jakkolwiek oficjalne, akademickie sfery artystyczne próbowały się temu przeciwstawić i jakkolwiek wedle angielskich pojęć, zakrawało to niemal na kompromitację, by w ten sposób wyrazić uznanie dla typowego żydowskiego artysty.

Drugi epizod nosi już charakter polityczny. Keren Kajemet Leisrael zwrócił się do ministerstwa kolonij z prośbą o zezwolenie na nazwanie kolonji palestyńskiej „Kolonją Królewskiego Jubileuszu". Minister odmówił. Zwrócono się zatem do króla bezpośrednio, by raczył zezwolić na nazwanie lasu, zaszczepionego na gruncie Keren Kajemet, jego imieniem. I jakkolwiek było to wyraźnie sprzeczne z intencjami ministerstwa kolonij, jakkolwiek ministerstwo próbowało czynić wszystko, by temu przeszkodzić, król wyraził swoją aprobatę. Więcej jeszcze: Sam rozkazał ze swego własnego parku przesłać jedno drzewo i zaszczepić je w lesie Keren Kajemet.

Są to wydarzenia wielkiej wagi, jeśli się pomyśli, jaka rezerwa, jaki świadomy brak inicjatywy charakteryzował zazwyczaj angielskiego króla.

I tylko jeśli się ten fakt zważy (naturalnie nie należy przeprowadzać analogji z innymi monarchami, którzy nie skąpią audjencyj), specjalnego znaczenia nabiera i inne wydarzenie:

— Po ogłoszeniu deklaracji Balfoura udzielił król angielski specjalnej audjencji prof. Weizmannowi. Miało to być czemś w rodzaju ofi-

cjalnego uznania dla Organizacji Sjonistycznej, w charakterze reprezentantki pewnej idei państwowej.

Rotszyldowie i list do rab. Kuka

Jakie było jego stanowisko do Żydów i do sjonizmu, nie można dokładnie stwierdzić. Istnieją tylko w tej dziedzinie pośrednie oznaki.

Odznaczał się tradycyjnym serdecznym stosunkiem do biblji, jakkolwiek nie tak silnym, jak jego ojciec. Istnieje kilka jego mów i aforyzmów o biblji. Nie lubiał przesady, a jeśli niedawno powtórzył, że „biblja jest największym tworem historji ludzkiej", to napewno uznawał to za prawdę. Napewno go też poruszyło, kiedy błp. rabin Kuk wysłał do niego depeszę po skandalu przy Murze Płaczu następującej treści: „Chuliganie potargali na miejscu Świątyni na drobne kawałki kartki Psalmów. Tych psalmów, które jeden z dziadów królewskich przełożył na język angielski. Czy ty królu i wnuku owego tłumacza będziesz milczał?" — Jakkolwiek ton telegramu rabina Kuka był raczej retoryczny i nie można się było spodziewać odpowiedzi, to jednak nadeszła odpowiedź i to odpowiedź serdeczna. Właśnie taka odpowiedź, która omawiała to zdarzenie nie ze sztucznym bólem. Oczywiście były to słowa, a nie czyny, albowiem nie było zadaniem króla angielskiego działać.

Dlatego też na płaszczyźnie politycznej nie widać było także rezultatów kontaktu, jaki utrzymywał król z kilkoma Żydami.

Nie miał z nimi do czynienia na płaszczyźnie politycznej i nie jako król, lecz raczej na płaszczyźnie towarzyskiej, jak sąsiad, magnat z drugim magnatem.

Dotyczy to przedewszystkiem Rotszyldów. James de Rotszyld był u niego częstym gościem.

A rodzina, specjalnie książę Kentu, jest szczerze zaprzyjaźniony z babilońsko-indyjską rodziną Sasonów, na których zamku książę spędził miodowe miesiące.

Jego prywatne życie

Ale wszystko to jest życiem prywatnem. Oficjalnie nie było to znane, ponieważ jego zasadą było, by politykę dworską prowadzić zdala od opinji, nie mieszać osobistych skłonności z publiczną funkcją.

A także prywatne skłonności jego były ciche, bezpretensjonalne. Był namiętnym zbieraczem marek pocztowych. Lubiał morze. Zwykle co roku brał udział w regatach i z humorem pozwalał się nawet zwyciężać. Pozatem zwykł był cały rok przebywać poza Londynem, w jednym ze swoich zamków wiejskich. Tam w okolicy zamku można go było spotkać spacerującego z żoną, albo też w niedzielę jadącego do kościoła.

Widziano go pozatem na wielkich wyścigach konnych, gratulującego właścicielom zwycięskich koni i na przedstawieniach dobroczynnych, przypominającego starym aktorom sztuki, które grano w czasach jego młodości...

Był to zawsze starszy, trochę zażenowany i nieporadny lord, wiecznie z niespokojną twarzą cara Mikołaja, ze szlachetnemi, niebieskiemi przeźroczystemi oczyma, zawsze nieco pochylony, jakby jeden z tych, który pochyla trochę głowę, by podziękować za pozdrowienia i oklaski masy.

Taki też był jego sposób mówienia. Suchy nieagresywny, zupełnie nieangielski. Cichy, ale zdecydowany.

Raz tylko słyszałem jego mowę, przerywaną wzruszeniem i widziałem łzy w oczach. Było to podczas mowy jubileuszowej, kiedy wspominał poświęcenie jego żony.

Następca

W rzeczywistości jego życie rodzinne wyglądało tak prosto i szczęśliwie, jak u zwyczajnego Anglika. Okazało się to głównie z okazji ostatnich ślubów jego dzieci. Wszystkie dzieci wybrały sobie żony względnie mężów wśród arystokracji angielskiej. Tylko małżeństwo księcia Kentu z grecką księżniczką Maryną miało charakter międzynarodowo - polityczny. Jedynym nieżonatym synem jest bezpośredni spadkobierca tronu, książę Walji. (Po nim spadkobiercami tronu są: drugi syn zmarłego książę Jorku jego dwie małe córeczki, trzeci syn, książę Gloucester, córka księżniczka Wiktorja Aleksandra, jej dzieci, następnie czwarty syn książę Kentu, a dopiero na siódmem miejscu jako następca tronu znajduje się pierwszy męski potomek dynastji, syn księcia Kentu).

Zmiany

Jest rzeczą prawie pewną, że syn (którykolwiekbądź, oprócz może księcia Gloucester) będzie panował inaczej, niż ojciec. Próba zdziałania czegoś, a nietylko istnienia jest zachęcająca.

A jednak ciche dżentlmeńskie powściągliwe 26-letnie panowanie stworzyło tradycję, stworzyło mgławicowe wyobrażenie o człowieku, który wyobraża swoją osobą zespolenie wszystkich części imperjum i wszystkich warstw ludności. Jest to człowiek, który s t a n o w i imperjum angielskie i właśnie dlatego, że jest to w dużej mierze sentymentalne, abstrakcyjne pojęcie — winien ten człowiek być abstraktem.

Ta tradycja nie da się już więcej zmienić. Król angielski nie może się stać politycznie aktywną figurą. Zburzyłby bowiem w ten sposób i tak już ekonomicznie nadwątlony związek pomiędzy 420 miljonami nie-Anglików na całym świecie i 30 miljonami Anglików, którzy panują nad nimi.

I dlatego też najzdrowszem dla rodziny królewskiej w Anglji będzie naśladować wielką mądrość, którą przekazał zmarły król Jerzy V:

— Być widocznym, a nie widzieć. Istnieć. Ale istnieć tak, by to nie wyciskało piętna na czasie i by czas nie wyciskał piętna na rodzinie królewskiej...

Arnold Hoellriegel

Idylliczna gospoda wiejska

Anglja wiejska — jeden wielki ogród dookoła miasta - olbrzyma jakiem jest Londyn — zawiera tu i tam jeszcze czarujące stare gospody wiejskie, wyglądające dokładnie tak samo jak za czasów, gdy zatrzymywał się przed niemi dyliżans pocztowy mr. Pickvicka. Ani belki od czasu Tudorów albo przynajmniej Stuartów nie zmieniono; goście siedzą jeszcze wciąż w nader czystych izbach jak pradziadowie, piją to samo gorzkie „ale" z tych samych cynowych „tankardów", spożywają tensam „pasztet z nerek" albo też może nawet coś bardziej jeszcze starodawnego: jaskółki i ostrygi razem gotowane i obleczone w ciasto — śp. Szekspir nader gorąco w tem się lubował. Prawdą jest, że przed gospodą, ongiś stacją pocztową, zatrzymuje się raczej autobus niż dyliżans pocztowy (aczkolwiek latem kursuje jeszcze dyliżans pocztowy z Londynu do Oxfordu z trąbiącym pocztyljonem na koźle i sentymentalnemi Amerykankami na bardzo niewygodnych siedzeniach). Jest też dalej prawdą, że niektóre z najpiękniejszych i najstarszych gospód zostały nieco zmodernizowane, by londyńscy automobiliści mogli wygodnie spędzać swe weekendy w tych czarujących domkach. Przeciętny Anglik umie się rozkoszować czarem antyków i umie je konserwować, a tam, gdzie zachodzi konieczność modernizowania, czyni to z umiarem i smakiem.

Jedna z najstarszych gospód wiejskich Anglji nazywa się „The Old Plow" („Pod Starym Pługiem") i leży we wsi Speen niedaleko Londynu. Znam dobrze ten dom. Zatrzymałem się w nim raz, gdy ówczesny kanclerz niemiecki Brüning w pobliżu położonym zamku Chequers konferował z premjerem angielskim Ramsayem Mac Donaldem, a ja, dziennikarz, byłem bardzo ciekaw i oblegałem zam kniętą twierdzę Chequers, by potem z triumfem ją zdobyć — ale jest to inna historja, którą kiedyś osobno opowiem. Gospoda „Pod Starym Pługiem" jest rzeczą godną widzenia w okolicy Chequers gdzie premjerowie Anglji spędzają swoje weekendy. Jak długo premjer Ramsay Mac Donald był gospodarzem zamku w Chequers, była panią zamku jego najstarsza córka Isybel Mac Donald. Wciąż, ilekroć tylko wyjeżdżała ze zamku, przejeżdżał obok gospody i widocznie ją pokochała. Gospoda na to rzetelnie zasługuje.

Ponieważ jej ojciec musiał opuścić dom pod numerem 10. Downing street, miejską rezydencję premjerów angielskich, a także letnią ich rezydencję w Chequers, postanowiła miss Isybel dokonać czegoś romantycznego: kupić gospodę w Speen i tam stać się lady starego stylu, właścicielką staroangielskiej gospody wiejskiej Gdy zaczęła prowadzić rokowania o kupno gospody, gazety miały o czem pisać. W prasie zaczęły się ukazywać fotografje starej gospody i romantycznych ruin, leżących w sąsiedztwie, w których ukrywał się król Karol II. ze Stuartów jako banita. (Kto wie cośniecoś o Karolu II., ten odrazu zrozumie lub przeczuwa, że gosposia „Pod Starym Pługiem" musiała chyba być piękną) Dziennikarze ogłaszali wywiady z miss Isybel, która zapewniała, że lubi ciszę wiejską i że chce zapewnić starym służącym swego ojca z Downing Street nową egzystencję.

Onegdaj zjawiła się nowa gosposia „Pod Starym Pługiem" w magistracie osady Aylesbury i podjęła koncesję na prowadzenie gospody. A potem popędziła autem do Speen, rozkoszując się po drodze ciszą wiejską.

Przywdziała prędko fartuch, ustawiła szklanki i cynowe puhary na tacy i weszła do głównej izby. Tam siedzieli już notable wiejscy na swych prastarych miejscach, na solidnych krzesłach dębowych, pamiętających jeszcze generację z czasów króla Karola.

„Dzień dobry" powiedziała gosposia, „co się dziś konsumować będzie, idzie na rachunek właścicielki!"

„Hurra!" zawołali farmerzy ze Speen, „niech żyje miss Isybel!" Farmerzy byli wzruszeni. Wtem sygnał auta przed gospodą.

Zjawia się ambasador amerykański i jego rodzina. Chcą mianowicie spędzić weekend w jakiemś miłem ustroniu wiejskiem u sympatycznej gospodyni.

Znowu sygnały auta. Takich sygnałów było trzydzieści. Popołudniu musiał policjant na cudownie zielonej murawie przed wiejską gospodą w Speen utrzymywać porządek.

Gdy wieczorem zjawili się znowu starzy bywalcy gospody, zastali swe miejsca zajęte przez lordów i dyplomatów, snobistycznych turystów i reporterów z aparatami fotograficznemi, którzy chcieli mieć zdjęcie miss Isybel, jak podaje staremu farmerowi puhar cynowy ze starym „ale".

Wyjątkowo więc dopuszczono jednego takiego starego farmera, który zajął zwykłe swoje miejsce i zrobiono zdjęcie. Farmer uśmiechał się nader życzliwie, ale co sobie myślał?....

Ofensywa generała Graziani

Kraków, 23 stycznia.

Propaganda włoska wyolbrzymia pierwszy sukces operacyj generała Graziani na froncie południowym. Abisynja ze swej strony oświadcza oficjalnie, że główne siły armji Rasa Desty właściwie w operacjach nie wzięły udziału. Ale nawet wedle źródeł abisyńskich Ras Desta się cofnął, musiał więc jeśli nawet przyjmiemy, że główne jego siły nie zostały zaangażowane, mieć ważne ku temu powody natury strategicznej. Mimoto jest rzeczą jasną, że Ras Desta nie szukał rozstrzygnięcia w oddaleniu 550 klm. na południe od Harrar i że zamierza dalej stawiać opór na wzgórzach Gigner i Goba. Taktyka abisyńska polega na tem, że wrazie konieczności armja nie cofa się natychmiast do głównej pozycji, lecz usiłuje jaknajdłużej uparcie zatrzymać wroga niejako na przedpolu. Zdaje się, że awangarda armja Rasa Desty zbyt daleko się posunęła i dostała się w obcęgi włoskie. Pod wrażeniem tego taktycznie niekorzystnego obrotu Ras Desta uznał za stosowne cofnąć się ze swą armją główną, bo nie mając ani dostatecznej amunicji auiteż nie mogąc liczyć na odpowiednie zaprowiantowanie zbyt wysuniętego frontu, nie mógł nawet na serjo myśleć o prawdziwej bitwie pod Dolo. Był moment, kiedy generał Graziani był naprawdę słaby, ale tego momentu z bliżej niewyjaśnionych powodów Ras Desta nie wyzyskał. Graziani natomiast rzucił na szalę wszystkie swoje siły i rozbił otaczający go pierścień, posuwając nieco swój front na północ i nie napotykając w gruncie rzeczy na silniejszy opór ze strony Abisynji. Mimoto prawe jego skrzydło nawet w ustosunkowaniu do tego nowego frontu lewego skrzydła za daleko jest wysunięte na północ.

Zdaje się, że walki na północnym wschodzie od Dolo jeszcze nie są ukończone i że niewykluczone są rozmaite niespodzianki, jeśli Ras Desta, zanim się cofnie do głównych swych pozycji w północnej części terytorjum Bale, spróbuje jeszcze raz szczęścia nad górnym biegiem rzek Ganale Doria i Webi Gestro (którzy w niektórych opisach utożsamia się niesłusznie z rzeką Webi Szebeli).

Komunikaty włoskie, chcąc wyolbrzymić pierwszy sukces generała Graziani, powiedziały więcej niż to może być miłe Mussoliniemu i naczelnemu dowództwu włoskiemu. Gazety włoskie pisały mianowicie o *odciążającej* ofensywie generała Graziani. Kogo i co miał odciążyć generał Graziani? Ze stanowiska militarnego przedewszystkiem front północny, na którym wedle zapowiedzi włoskiej za kilka dni dojść ma do generalnej ofensywy Włochów. Powtóre chodzi tu o odciążenie natury politycznej. Napady bombowe na szpitale Czerwonego Krzyża wzburzyły bardzo mocno opinję publiczną całego świata. Teraz zaczyna się znowu mówić o inicjatywie pokojowej. Nawet w Anglji ucichła obecnie dyskusja na temat sankcyj, a o embargo naftowem nikt narazie nie mówi. Zdaje się, że Anglja chociażby ze względu na sytuację w Chinach chciałaby, by awantura włoska w Abisynji jaknajprędzej się zlikwidowała. Gdy więc Duce stanie znowu przed alternatywą pokoju, chciałby mieć w ręku atuty w postaci trjumfów militarnych.

Mówi się wprawdzie, że historja się nie powtarza, mimoto jednak historyk, badający objektywnie przebieg wypadków, niejednokrotnie stwierdzić musi uderzające analogje. Przed wojną był cesarz Wilhelm także naczelnym wodzem, i w tym charakterze popisywał się nieraz wybujałą elokwencją. Gdy wybuchła wojna światowa, okazało się, że elokwencja nie potrafi zastąpić walorów fachowych, a naczelny wódz w osobie imperatora musiał zadowolić się tylko rolą dekoracyjną, całą zaś władzę objął generał Ludendorff, na którym spoczywa główna odpowiedzialność za przegraną wojnę. Ludendorff był nietylko dyktatorem wojennym, ale przywłaszczył też sobie dyktaturę polityczną i decydował o polityce zagranicznej Niemiec. Stary Clemenceau świetnie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża krajowi prowadzącemu wojnę, gdy generałowie przekraczają swoje kompetencje.

Tosamo w ogólnych zarysach powtarza się obecnie we wojnie włosko abisyńskiej. Nieszczęściem Włoch jest dualizm między czynnikiem, kierującym polityką zagraniczną, a czynnikiem militarnym, odpowiedzialnym za kampanję na froncie Narazie nie mamy jeszcze dostępu do wszystkich źródeł i dlatego nie wiemy, czy generalicja włoska odrazu stanęła na baczność przed Mussolinim, czy też ostrzegała go, że wyprawa włoska do Abisynji nie będzie zwykłym spacerem, lecz może się przeistoczyć w zadanie, przekraczające siły państwa. Wszystkie te rzeczy stwierdzi historyk przyszłości, a my możemy narazie stwierdzić wciąż na nowo silne rozdźwięki między czynnikiem militarnym a politycznym. Mussolini musi mieć już teraz sukcesy i trjumfy, a generalicja nie może mu ich dostarczyć w tempie, jakiego życzy sobie Il Duce. Zdaje się, że dlatego odejść musiał generał Bono. Jego następca generał Badoglio miał być tym mężem opatrznościowym, który dostarczy wreszcie Mussoliniemu potrzebnych atutów w jego rozgrywce politycznej na arenie międzynarodowej. Okazało się jednak, że i Badoglio nie potrafi być cudotwórcą; a gdy sprzeciwił się stanowczo nakazanej z Rzymu nowej ofensywie na froncie północnym, zaczęto mówić też o mającem nastąpić odwołaniu generała Badoglio, którego jako naczelnego wodza zastąpić ma albo generał Graziani albo podsekretarz stanu w ministerstwie wojny generał Baistrochi. Są to same tylko pogłoski, może niezgodne z rzeczywistością, ale i te pogłoski świadczą o nerwowości Rzymu.

W związku z pogłoską o nakazanej z Rzymu nowej ofensywie na froncie północnym warto wspomnieć o pewnym fakcie, któryby mógł poprzeć koncepcję takiej ofensywy. Prasa włoska szeroko mianowicie rozpisała się o powstaniu Rasa Hailu w prowincji Godżan przeciwko Negusowi. Ras Hailu jest drugim synem zdetronizowanego przez Negusa naczelnika prowincji Godżan. Powstanie mogło być bardzo groźne dla Negusa. Czytaliśmy o krwawej walce wojsk rządowych z armją Rasa Hailu pod Debra Marcos, miejscowości, leżącej na południowym wschodzie prowincji Godżan. Armja Negusa znajdująca się na północ jeziora Tana, znalazłaby się w niezwykle ciężkiej sytuacji, a to mogłoby właśnie zachęcić Włochy do podjęcia ofensywy w kierunku nato jeziora Z drugiej jednak strony względy natury politycznej nie przemawiają za ofensywą włoską na jezioro Tana, ponieważ Mussolini, gdyby nawet wojska włoskie zdobyły prowincję Godżan i odniosły sukces nad jeziorem Tana, nie będzie mógł tej prowincji zatrzymać, bo sprzeciwi się temu stanowczo Anglja. Nienadarmo skoncentrowali Anglicy w ostatnich tygodniach w Sudanie duże oddziały wojska. Mówią, że doskonale uzbrojona i technicznie świetnie uposażona armja angielska w Sudanie wynosi 75.000 ludzi. Gdyby więc nawet strategja nakazywała marsz na jezioro Tana i próbę zdobycia prowincji Godżan, polityka założy swoje veto. Jest wogóle klątwą całej wyprawy Mussoliniego po złote runo abisyńskie, że polityka jej się sprzeciwia.

Wracając do prowincji Godżan, warto zanotować oficjalny komunikat abisyński, że wojsku Negusa udało się krwawo stłumić powstanie Rasa Hailu. Niewiemy, czy ten komunikat zgodny jest z rzeczywistością, bo wogóle nic pewnego nie wiemy o tem, co się dzieje w Abisynji. Gdyby to jednak było prawdą, oznaczałoby to zupełne przekreślenie planów włoskich. Bardzo więc być może, że marszałek Badoglio zwycięży i ofensywa włoska na froncie północnym tak prędko nie dojdzie do skutku. Dlatego właśnie Włosi tak gorąco pocieszają się sukcesami generała Graziani na froncie południowym...

(x)

10 lekarzy żydowskich na usługach Negusa

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Stambuł 21.1. (I) Poważny dziennik turecki „Milyet" donosi z Addis Abeby, że na usługach armji abisyńskiej znajduje się 10-ciu żydowskich lekarzy, uchodźców niemieckich. Jednym z najbardziej wziętych lekarzy w Addis Abebie jest b. lekarz berliński, dr. Jacobsohn, którego rady zasięga często także sam Negus.

Upaństwowienie szkoły żydowskiej we Włoszech

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Rzym 21.1. (I) Włoskie ministerstwo oświaty zawiadomiło Gminę żydowską w Livorno, że postanowiło nadać oficjalne prawa państwowe gminnej żydowskiej szkole ludowej w Livorno. Trzeba zaznaczyć, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek we Włoszech.

—oOo—

Wpływ sankcyj antywłoskich na przemysł palestyński

Jerozolima (Palcor). Sankcje antywłoskie nie wywarły dotychczas większego wpływu na handel palestyński, ponieważ eksport palestyński do Włoch był nieznaczny. Palestyna importowała dotąd z Włoch głównie nici dla palestyńskich zakładów tkackich. W r. 1934 Palestyna importowała z Włoch 317.000 kg. tych nici, w roku 1935 jednak powstała fabryka tych nici w Palestynie, w Kefar-Ata w pobliżu Haify, której wyroby są cokolwiek droższe od włoskich (135 milów wobec 115 za kg.), zato jednak nieporównanie lepsze.

„Niech żyją Żydzi!" — wołają Wenizeliści

Praktyka jednak odbiega daleko od teorji.

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Saloniki 21.1 (I) Akcja wyborcza w Grecji niepozbawiona jest pewnych sensacyjnych momentów „żydowskich". Oto na zebraniu masowem, urządzonem przez partję Wenizelosa przemawiał żydowski kandydat tej partji p. Aaron Sciaky. W toku jego przemówienia Wenizeliści kilkakrotnie wznosili okrzyki na cześć Żydów, jakkolwiek doniedawna jeszcze zwolennicy Wenizelosa byli głównymi prowodyrami hecy antysemickiej w Grecji.

Żydzi greccy gotowi już byli zapomnieć dzieje niedawnej jeszcze przeszłości i wyciągnąć ręce do zgody. Tymczasem jednak zdarzył się ostatnio w Salonikach fakt, który wywołał bardzo przykre wrażenie. W czasie żydowskiego pogrzebu, obrzuceni zostali kamieniami i ranieni dwaj asystujący rabini. Ten wypadek, spowodowany przez Wenizelistów świadczy o tem, że nie należy zbyt poważnie traktować zapewnień tej grupy o jej przyjaznym stosunku do Żydów, który zapewne skończy się po przeprowadzeniu wyborów.

Częściowe zniesienie spoczynku niedzielnego w Salonikach

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Saloniki 21.1. (I) Naskutek interwencji tutejszej Gminy i nadrabina dra Koretza, gubernator salonicki zezwolił żydowskim handlarzom mięsa na nieprzestrzeganie spoczynku niedzielnego. Tak więc, w tej jednej gałęzi handlowej, sklepy żydowskie będą mogły być otwarte w niedzielę.

Książka kard. Faulhabera w tłumaczeniu serbskiem

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Belgrad 21.1. (I) Książka monachijskiego kardynała Faulhabera pt. „Christentum, Judentum, Deutschtum", zawierająca obronę żydostwa spotwarzonego przez hitleryzm, przetłumaczona została na język serbski. Cały pierwszy nakład w liczbie 5.000 egzemplarzy rozsprzedany został w ciągu jednego tygodnia.

Wielki Konkurs wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika"!

BEZPŁATNY 4-TYGODNIOWY WYJAZD DO PALESTYNY NA PESACH 1936

Ta wielka premja dla Abonentów „Nowego Dziennika" obejmuje:

bezpłatną podróż z Krakowa do Palestyny i z powrotem, paszport zagraniczny, utrzymanie i pomieszczenie przez cały czas trwania wycieczki, zwiedzanie kraju, zwiedzanie Aten, Konstantynopola i t. d.

Warunki uczestnictwa:

1. W konkursie mogą brać udział:

a) **Dotychczasowi Abonenci** (Prenumeratorzy), którzy natychmiast, a najpóźniej do dnia 3-go lutego 1936 r. wyrównają wszelkie zaległości z tytułu prenumeraty, za czas do stycznia b. r. włącznie, oraz przedpłatę za luty b. r.

b) **Nowi Abonenci,** którzy wpłacą prenumeratę za cztery miesiące najpóźniej dnia 1-go lutego 1936 r. (Prenumerata za cztery miesięce może być wpłacona w 2 ratach t. j. pierwsza za dwa miesiące natychmiast, druga za dwa miesiące do dnia 12-go marca 1936 r.) Nowi abonenci, którzy wpłacą natychmiast prenumeratę za cztery miesiące (nie w ratach) otrzymają „Nowy Dziennik" do 1-go lutego b r. **bezpłatnie,** inni wpłacą od każdego dnia miesiąca do 31-go stycznia b. r. po 15 gr za egzemplarz. Prenumerata miesięczna wynosi **Zł 4.30** z dostawą do domu, a więc jest znacznie niższa, jak zakupno pojedynczych numerów, zwłaszcza, że numery niedzielne „Nowego Dziennika" obejmujące 20 stron druku w pojedynczej sprzedaży kosztują 20 gr.

c) **Abonenci prenumerujący pismo nasze bezpośrednio w agencjach na prowincji,** zgłaszają swe uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która najpóźniej do dnia 5-go lutego b. r. prześle do Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do stycznia włącznie oraz uiścili przedpłatę za luty b. r., względnie jako nowi abonenci zapłacą prenumeratę za cztery miesięcy (ewent. w 2 ratach) jak pod b).

O uzyskanem prawie uczestnictwa w Konkursie, abonenci ci w agencjach mają również zawiadomić Admin. „Nowego Dziennika" do dnia 3-go lutego b. r. przy równoczesnem dokładnem podaniu adresu.

d) **Abonenci,** którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie wyrównają swą zaległość (bez kosztów) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji „Nowego Dziennika" nie mogą brać udziału w konkursie.

3. **Losowanie** odbędzie się **publicznie** dnia 15-go marca 1936 r. o godzinie 12-ej w południe w budynku „Nowego Dziennika".

4. Uczestniczyć będą w konkursie jedynie ci, którzy uzyskają prawo uczestnictwa **nieodwołalnie** dnia 5-go lutego b. r. i w dniu losowania nie będą zalegali z zapłatą prenumeraty.

5. **Kupony.** W ciągu trwania konkursu zamieszczone będą w „Nowym Dzienniku" kupony konkursowe, które uczestnik przed podanym terminem losowania prześle do Administracji „Nowego Dziennika" (Konkurs palestyński) Kraków, Orzeszkowej 7. Ostatnie dwa kupony należy wypełnić dokładnem nazwiskiem i adresem.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"
w Krakowie.

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

3 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensionacie „Carlton" w Krynicy
2. W pensionacie „Palace" w Zakopanem
3. W pensionacie „Swit" w Zakopanem

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 27-go stycznia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik" (II. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone

A. ALPERIN

Gwiazdy schodzą z areny...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Paryż, w styczniu.

Nareszcie koniec.

Dwa miesiące przeszło ciągnął się proces Stawiskiego, a przez cały czas trzymał opinję publiczną w niesłabnącem napięciu. Dziś należy już do przeszłości. Ci wszyscy, którzy spodziewali się, że proces ten wydobędzie na światło dzienne nowe skandale, że zaogni namiętności polityczne, doznali rozczarowania. Proces rozgrywał się bowiem ściśle w ramach budynku sądowego, jak wszystkie inne procesy. Tylko przez kilka dni gościły mury sądowe u siebie wysokie osobistości, wybitnych polityków, którzy występowali w charakterze świadków. Ale i ich przemówienia miały raczej charakter epizodyczny. Wszystko obracało się przeważnie dokoła oszustw, fałszerstw i innych finansowych machinacyj. A dziś, kiedy wyrok już zapadł, publiczna opinja odetchnęła z ulgą. W spokoju zakończył się rozdział historji, który w swoim czasie rozpętał burzę.

Wyrok wydany na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trafił najboleśniej dyrektora lombardu bayońskiego, Tissiera, który sfałszował bony na sumę 300 miljonów franków. Drugim z rzędu jest dyrektor kilku towarzystw ubezpieczeniowych Guebin, który bonów tych był głównym odbiorcą. Ciężko ukarany został też jedyny Żyd w całej aferze, Cohen, znawca jubilerski. Łagodniej obeszli się sędziowie z posłem i burmistrzem Bayonne, Garatem. Nie uznano też czystych intencyj posła Bonnaurea. Przez cały czas twierdził on, że był tylko „zwyczajnym“ doradcą prawnym Stawiskiego. Ale przysięgli uważali, że honorarjum w wysokości 600.000 franków jest jednak nieco zbyt wygórowane za „zwyczajne“ czynności prawnicze. Bonnaure otrzymał najłagodniejszy wymiar kary, 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania. Mimoto jednak nie jest już bez skazy i bez zmazy, przyczem został położony kres jego parlamentarnej karjerze.

Ogólny rezultat: 9 wyroków skazujących, a 11 wyroków uniewinniających. Wśród niewinnych znajduje się przedewszystkiem wdowa po aferzyście p. Arletta Stawiska oraz różni literaci i publicyści, których posądzano o to, że stali na usługach aferzysty.

Taki jest epilog Stawiskiady. Jeszcze dzień, jeszcze dwa, a zapomni się o tem, co przez tak długi czas wszystkich emocjonowało.

Ale nie brakło naturalnie pewnych ciekawych, wzruszających momentów w chwili, kiedy zapadała kurtyna. Skazani płakali, a zwolnieni dyskretnie i z godnością wyrażali swe zadowolenie. Płakał Garat, b. burmistrz Bayonne. Nie pomogła jego walka, nie pomogła jego wymowa. Skazany został na dwa lata więzienia. I jakkolwiek zaliczono mu areszt śledczy, jakkolwiek wypuszczono go już na wolność, to jednak Garat jako parlamentarzysta „skończył się“ bezpowrotnie. — Płakał Guebin, który stale utrzymywał, że jest niewinny, a po odczytaniu wyroku wśród łez wykrztusił: „Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak popełnić samobójstwo“. Wzruszającą była scena, w której uwolniony Romagnino tyle współczucia okazał Guebinowi, iż oświadczył, że gotów jest odbywać karę w miejsce „niewinnego“ Guebina. Szlochał i rozpaczał stary 69-letni generał Bardi de Fourtou, skazany za fałszerstwa, a całkiem złamany był skazany na katorgę dyrektor lombardu, Tiesier...

Zwolnieni, po dwuletnim „wypoczynku“ w areszcie wrócili odrazu do swych normalnych zajęć. Dziennikarze oświadczyli, że znowu chwycą za pióro. Stary Dubarry otrzymał nawet już w pierwszej godzinie po zwolnieniu propozycję, by przemawiał przed mikrofonem. Narazie odmówił, z tem, by zgłosić się do niego ponownie, po jakimś czasie. W gorszem położeniu znajdują się uwolnieni adwokaci. Jakoś nieswojo czuć się będą w adwokackich togach. Dlatego postanowili opuścić Paryż i przenieść się na prowincję.

— A Arletta Stawiska?

Przez cały czas afery dzieci jej o niczem nie wiedziały. Arletta odgrywała wobec nich rolę chorej. Kiedy siedziała w więzieniu, powiedziano dzieciom, że chora matka przebywa na klinice. W czasie procesu motywowano jej nieobecność w domu ciągłemi wizytami u lekarzy. Teraz — mówi p. Stawiska — będę mogła zapewnić swe dzieci, że już wyzdrowiałam, że nie mam potrzeby zasięgać lekarskiej porady. Zapytana o projekty na przyszłość, odpowiedziała p. Stawiska:

— Chcę uciec razem z dziećmi! Uciec z tego piekielnego koła, w którem dotychczas przebywałem. Chcę rozpocząć nowe życie, życie osoby nieznanej, życie może pełne trudności, które w każdym razie jednak lżej będę mogła znieść, aniżeli te dotychczasowe udręki, dzięki którym narażona byłam na powszechną ciekawość... Szukam jakiejś egzystencji i otrzymałam już cały szereg propozycyj, jedna dziwniejsza od drugiej. Zaproponowano mi, bym otworzyła bar, tak jak gdyby nie wiedziano, że moja smutna twarz może tylko odpychająco podziałać na klijentelę. Otrzymałam też propozycje, by wstąpić do filmu, ja jednak o tem wogóle nie myślę. Szukam prostej roboty. Gotowa jestem na wszystko, byle tylko zapracować na kawałek chleba dla moich dzieci. Najchętniej wywędrowałabym do obcego kraju, w którym nikt mnie nie zna.

Tak to p. Stawiska zerwać chce z popularnością, za którą tak drogo zapłaciła.

Spośród uwolnionych dziennikarzy ciekawe oświadczenie złożył p. Darius. W ciągu swego dwuletniego pobytu za kratkami, przygotował dzieło, które w najbliższym czasie już się pojawi, którego tytuł brzmieć będzie: „Więzienia“. Na podstawie własnego doświadczenia — twierdzi Darius — położy kres różnym fałszywym wyobrażeniom, jakie panowały na temat życia więźniów.

Tak więc słynny proces Stawiskiego zakończył się w życiu i przechodzi już — do literatury

Stan skarbu palestyńskiego na 1 grudnia 1935

Jerozolima (Palcor). Wpływy rządu palestyńskiego wyniosły w miesiącu listopadzie ub. r. 479.978 funtów, z których większość pochodzi z opłat celnych. Opłaty te wyniosły we wspomnianym miesiącu 255.640 funtów. Inne opłaty dały 85.401 funtów, poczta i telegraf — 39.768 funtów i t. d.

Wydatki rządu wyniosły w miesiącu tym 378.127 funtów, tj. o 103.850 funtów mniej niż wpływy. Nadwyżka skarbowa rządu palestyńskiego wzrosła w ten sposób z 6.051 370 funtów w końcu października do 6.155.000 funtów w końcu listopada 1935 r.

Profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie bada nieznaną chorobę

Jerozolima (Palcor). Przed pewnym czasem grupa uczniów z Kfar-Witkin urządziła wycieczkę do starej groty we wspomnianej wsi. Po wyjściu z tej groty uczniowie zauważyli na sobie jakieś nieznane robaczki, a po pewnym czasie część uczniów zapadła na nieznaną chorobę, której objawy podobne były do tyfusu. Trzech profesorów uniwersytetu jerozolimskiego udało się wobec tego do wspomnianej groty. Wynikiem tej wycieczki było następnie zapadnięcie dwuch spośród nich na tę samą nieznaną chorobę. Trzeci spośród nich bakterjolog prof. Adler, zabrał ze sobą pewną ilość tych robaczków i, aby poznać i zbadać ich działanie, dał się przez nie pokąsać, wobec czego zapadł również na tę nieznaną dotąd chorobę, w trakcie której poczynił szereg interesujących obserwacyj co do jej charakteru i przebiegu.

„Olimpijska“ obłuda w Trzeciej Rzeszy

Berlin. (ŻAT) Z Monachjum donoszą, że władze w Garmisch-Partenkirchen, gdzie 6 lutego nastąpić ma otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich zarządziły, aby na czas igrzysk olimpijskich usunięto wszelkie napisy antyżydowskie oraz szyldy „Żydzi niepożądani“.

W dłuższym artykule pt. „Zwycięstwo olimpjady“ opowiada „Voelkischer Beobachter“ z triumfem, jak Żydów usunięto z wszelkich dziedzin sportu niemieckiego.

Kaznodzieja katolicki skazany na rok więzienia

Berlin. 21. 1. PAT. Znany w Nadrenji kaznodzieja katolicki ks. Spiekier odpowiadał w tych dniach przed sądem karnym w Kolonji, będąc oskarżonym o „stałe nadużywanie ambony dla celów politycznych“. Wedle aktu oskarżenia ks. Spieker miał na różnych zebraniach katolickich, jak również w kościele, występować z ostrymi atakami przeciw ruchowi narodowo-socjalistycznemu. W czasie rozprawy oskarżony oświadczył, że w oczach katolików kościół posiada własny autorytet i że tylko władze kościelne mogłyby osądzić, czy kazania wygłoszone przez oskarżonego wykraczały przeciw ustawie. Ks. Spieker został skazany na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

44.000 złotych za wybite oko i 125 złotych za kapelusze

Przed sądem okręgowym w Wiedniu toczyła się prawa o zeszpecenie twarzy pięknej Wiedenki, żony przemysłowca. Wyrok w tej sprawie wzbudził zainteresowanie swą niezwykłością. Rzecz zaś miała się tak: Pani F. wracała wieczorem do domu taksówką. Na zakręcie wpadł na taksówkę tramwaj i rozbił ją. Pani F. odniosła kontuzje i poważniejsze skaleczenia, przyczem utraciła prawe oko. Rzecz prosta, iż ofiara wypadku wystąpiła z akcją cywilną o odszkodowanie przeciwko miastu (tramwaje w Wiedniu są miejskie), żądając jednorazowej wypłaty w sumie 100.000 szylingów i renty dożywotniej. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków przysądził pani F. za zeszpecenie twarzy i utratę oka sumę 44.000 szylingów, oraz... 125 szylingów na koszty przeróbki pięciu kapeluszy małego formatu bez ronda, które nosiła do wypadku. Obecnie p. F. musi nosić kapelusze z szerokiem rondem z prawej strony w celu zasłonięcia pustej jamy ocznej.

Nieco zabawna drobiazgowość sędziów, którzy, przyznając ofierze wypadku sporą sumę 44.000 szylingów, pamiętali jednak o tem, aby zwrócić jej koszty przeróbki kapeluszy. Kto wie, może sędziowie należeli do gorliwych czytelników Maupassant'a.

Przegląd prasy

Jeszcze prof. Fajans

Endecki „Dziennik Narodowy”, polemizując z „Czasem” na temat prof. Fajansa, uczonego żydowskiego z Niemiec, który ma objąć katedrę chemji na uniwersytecie lwowskim, wypisuje takie brednie, całkowicie odpowiadające endeckiej mentalności:

> Sprowadzenie prof. Fajansa do Polski, nie jest spowodowane myślą o tem, że jest on Polsce potrzebny, ale stanowi poprostu demonstrację. Istnieją takie siły, które planowo rozmieszczają po całym świecie profesorów - Żydów pousuwanych z katedr uniwersyteckich w Niemczech; najwidoczniej p. Fajans należy do kontyngentu przypadającego na Polskę“.

Na to odpowiada „Czas”:

> Nie wiemy czem jest spowodowane przeniesienie prof. Fajansa do Polski. Żałujemy jedynie, że z grona wybitnych specjalistów wygnanych przez Niemcy tak skąpy procent przypadł nam w udziale. Prawda, byli wśród nich ludzie pokroju Magnusa Hirschfelda ale byli i uczeni wielcy, dużej wiedzy. — Nie jest ich tak łatwo „zastąpić“. Trudno, mimo wszystko, obsadzić katedrę chemji tym młodzieńcem który znakomitego chemika witał zgniłemi jajami.

„Piłsudczycy z zastrzeżeniem“

Sprawa artykułu „Gazety Polskiej” p. t. „Linja podziału”' nie schodzi z łamów prasy. Wraca do tego tematu, poza prasą opozycyjną, również sama „Gazeta Polska”, dając w odpowiedzi na list sen. Lechnickiego nową definicję trzech typów „piłsudczyków”. Jedni, to był zastęp ludzi, który nie ulegał „falowaniu”, był zawsze po stronie Piłsudskiego, bez względu na to, w jakiej sytuacji komendant się znajdował. Po drugiej stronie „linji podziału” znajdą się

> „oportuniści, „szlusujący“ natrętnie do zwycięstwa, nieobecni lub pełni zastrzeżeń w momentach walki, rezerwujący sobie miejsce w szeregach przeciwnych, gdy wynik walki wydawał się niepewny“.

Do powyższego typu nie zalicza „Gazeta Polska” sen. Lechnickiego, który zwócił się do redakcji z listem, protestującym przeciw stawianiu go po drugiej stronie „linji”. Dla p. Lechnickiego ma „Gazeta Polska” specjalne miejsce:

> Pozwolimy sobie zarejestrować i wyróżnić typ inny jeszcze: „piłsudczyków z zastrzeżeniem“, albo też — nawiązując do starej heraldyki szlacheckiej — „piłsudczyków z odmianą“. Postępowanie ludzi tego typu da się scharakteryzować w sposób następujący: Piłsudski — chorąży walki o niepodległość, Wódz Legjonów, zwycięzca w „18-ej największej bitwie świata“ — o tak! to ja jestem piłsudczyk. Piłsudski — twórca nowoczesnej polskiej racji stanu, Piłsudski, który wywyższył imię Polski w świecie i postawi ją w rzędzie poważnych autorytetów w życiu międzynarodowem — o, tak! to ja jestem piłsudczyk. Piłsudski, który podniósł ustrój wewnętrzny Polski ze stanu niemocy i anarchji do stanu silnej zorganizowanej i stabilizowanej władzy państwowej — o tak! ja jestem piłsudczyk.
>
> Ale gdy do osiągnięć tych droga prowadziła przez walkę, przez próbę sił, przez konieczność wykazania, gdzie jest siła istotna — gdy Piłsudski brał na swoje sumienie decyzje które musiały w kogoś ugodzić, kogoś zaboleć no, i nie wszystkim się podobać — to wtedy piłsudczyk tego typu wywieszał obok naszego wspólnego zawołania swoją chorągiewkę osobną — „piłsudczyka z odmianą" — w którego delikatnem serduszku mieszka sama wyrozumiałość i szlachetność; którego sumienie jest wrażliwsze od sumienia Józefa Piłsudskiego, którego rozumek państwowy potrafiłby pogodzić zasadę silnego państwa ze starem „wolno w Polsce jak kto chce“.
>
> P. F. Lechnicki złożył ongiś swój mandat do Sejmu Rzplitej z racji Brześcia. Wywiesił swój partykularny szyldzik z napisem: „Piłsudczyk, ale szlachetniejszej odmiany“. Nie oparł się pokusie wyodrębnienia się od tych wszystkich, którzy w prostocie swojego mniej pięknego ducha uważali, że mogą wziąć na swoje sumienie bez zastrzeżeń to co na swoje wziął Piłsudski — i nie uchylać się od swej skromnej cząstki odpowiedzialności za konieczność i rozum państwowy Jego decyzji. Rozumiemy prawa indywidualności; ale — jeśli p. poseł F. Lechnicki uważał sprawę brzeską za tak absolutnie nieznośną dla swego sumienia — to cóż się stało, że wrócił między nas senator F. Lechnicki? I że okazuje tak wielką drażliwość na różniczkowanie „swoiste i dowolne“ obozu Piłsudczyków — gdy przecież sam się wówczas „swoiście“ zróżniczkował...
>
> Linja podziału jest w znacznej mierze zagadnieniem charakteru i męskiej konsekwencji. Nie zaprzemy się nigdy i niczego, co w Polsce i dla Polski czynił Józef Piłsudski, choćbyśmy mieli za to uzyskać podziw i uznanie ze strony mieszkańców Berezy Kartuskiej.

Powodem, dla którego p. Lechnicki został w artykule „Linja podziału” wyróżniony razem z redakcją „Czasu” jest — jak obecnie „Gazeta Polska" wyjaśnia, okoliczność, że żądał podczas dyskusji nad pełnomocnictwami gospodarczemi dla rządu — zlikwidowania Berezy Kartuskiej. To żądanie nazywa „Gazeta Polska” ponownem wywieszeniem chorągiewki ‚piłsudczyka z odmianą’ i stąd odpowiedź pod jego adresem, nie anonimowa, lecz zaopatrzona tym razem podpisem: Redakcja „Gazety Polskiej”.

(y)

Kraków ma publiczność hebrajską!

Zamieszczamy poniżej list, nadesłany nam przez jednego z naszych czytelników, poważnego hebraistę krakowskiego. Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako oddany hebraista, żywo interesujący się każdym przejawem życia hebrajskiego, niejednokrotnie zastanawiałem się nad tem, dlaczego miasto nasze, o tak wspaniałej tradycji hebrajskiej, w ostatnim czasie, okazuje tak mało ruchliwości w tej dziedzinie. Odbywały się co jakiś czas uroczyste obchody i wieczory, urządzone ku czci przedstawicieli literatury i sztuki żydowskiej, natomiast utknął na jakimś martwym punkcie ruch hebrajski. Mimo iż posiadamy w Krakowie tak poważne instytucje wychowawcze o charakterze wybitnie narodowym, które na terenie wewnętrznym pracę swą bezsprzecznie spełniają, to jednak na zewnątrz, na ulicy żydowskiej widać było tylko bardzo słabe odznaki zainteresowania się dla postępu hebrajskiej myśli. Dochodziło się czasem do refleksyj bardzo smutnych, budzić poczynały się wątpliwości, czyteż wogóle istnieje w Krakowie to, co zasługuje na miano *hebrajskiej publiczności*, szerszej warstwy społecznej, która zainteresowana jest we wszystkich tworach ducha żydowskiego, w Palestynie i poza Palestyną, we wszystkiem tem co jest znamieniem naszej nowoczesnej hebrajskiej kultury.

Z uczuciem prawdziwej ulgi przekonałem się jednak, że pozostawałem w błędzie. Onegdajsza akademja ku czci Czernichowskiego urządzona przez Zrzeszenie Hebr. Literatów i Dziennikarzy, dowiodła niezbicie, *że Kraków posiada publiczność hebrajską, że można w Krakowie zmobilizować conajmniej kilkuset oddanych, wiernych hebraistów, że imprezy hebrajskie nie są z góry skazane na niepowodzenie*, że przeciwnie, liczyć mogą na sukces, jeśli urządzane są umiejętnie. Piękne pod względem formy i treści wywody referentów, (dra Katza, dra Pfeffera, dra Silberpfenniga) niezwykle udane, pełne plastyki i artystycznego wyczucia recytacji z wierszy Czernichowskiego w wykonaniu *p. G. Lindenbaum-Kohnowej*, produkcje muzyczne o żydowskiem zabarwieniu p. *drowej Schönwetterow* oraz pieśni poety w wykonaniu *p. prof. Spebera* skupiały na sobie uwagę całego, kilkaset osób ze starszej i młodszej generacji, liczącego audytorjum. Przez dwie godziny sala wypełniona była po brzegi i ani jeden ze słuchaczy nie opuścił jej przed całkowitem wyczerpaniem programu.

A jeśli tak jest w istocie, jeśli Kraków wierny pozostaje swej długiej tradycji, jeśli istnieje w Krakowie liczebnie duża publiczność hebrajska i jeśli do tej publiczności jednak trafić można żywem hebrajskiem słowem, to chyba będę wyrazicielem powszechnej opinji krakowskich hebraistów, skoro pozwolę sobie żywić nadzieję, że tego rodzaju imprezy będą odtąd coraz liczniejsze.

Przy tej sposobności chciałbym też zauważyć, że Kraków hebrajski dotychczas nie obchodził stuletniej rocznicy Mendele Mocher Sfarim, jednego z wielkich budowniczych hebrajskiej literatury. A na krakowską publiczność hebrajską chyba można już liczyć!

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

C. F.

Uwaga Redakcji: Jak nas informują, urządzona zostanie już wkrótce, (9 lutego) staraniem Zrzesz. Hebr. Lit. i Dzienn. uroczysta akademja hebrajska ku czci Mendele Mocher Sfarim.

Angielski uczony prowadzi akcję przeciwko prześladowaniom nazistycznym w Niemczech

Waszyngton (ŻAT) W najbliższych dniach przybyć ma do Ameryki znany polityk angielski i pisarz lord Listowel (William Francis Haire) znany z licznych wystąpień przeciw dyktaturze i despotyzmowi. Lord Listowel wygłosi w Stanach Zjednoczonych cykl odczytów, w których nawoływać będzie do walki z prześladowaniami nazistycznemi w Niemczech. W Waszyngtonie powstał specjalny komitet przyjęcia, który współdziałać ma z akcją lorda Listowela w obronie prześladowanych mniejszości w Trzeciej Rzeszy — Żydów, katolików i socjalistów.

Lord Listowel jest profesorem Uniwersytetu londyńskiego oraz brytyjskiego instytutu filozoficznego. Jako członek Izby Lordów, lord Listowel wielokrotnie, szczególnie zaś w r. 1933 występował z ostremi przemówieniami potępiającemi prześladowania Żydów w Niemczech.

—oOo—

Całkowite wstrzymanie imigracji i wysiedlenie 3 miljonów „niepożądanych cudzoziemców“

Waszyngton. (ŻAT) Członek Kongresu amerykańskiego Diez ze stanu Texas zakomunikował prasie, iż zgłasza w kongresie amerykańskim projekt ustawy, przewidujący całkowite wstrzymanie imigracji do Ameryki oraz deportację w przeciągu jednego roku 3 miljonów „niepożądanych obcokrajowców”. Diez utrzymuje, że inne kraje poczyniły jeszcze surowsze kroki „w obronie ich obywateli“ Diez oświadczył, iż liczy na poparcie stu członków kongresu i 155 „patrjotycznych organizacyj” które liczyć mają niemniej niż 7 miljonów członków.

ZE SPORTU

Sport polski musi być podporządkowany dobru państwa

Oświadczenie dyr. P. U. W. F. gen. Olszyny-Wilczyńskiego

W sobotę przed mikrofonem Polskiego Radja dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W. gen. Olszyna - Wilczyński, udzielił wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radja, red. J. Włodarkiewiczowi.

Z odpowiedzi dyrektora notujemy następujące ciekawe momenty:

— Dość szeroki ogół sportowców i działaczy sportowych nie zadaje sobie trudu, aby określić [illegible]e i wpajać w innych jaki jest właściwy ce[illegible] [illegible]ortu i jakich zadań należy odeń wymagać. Każ[illegible]y zdrowy ruch społeczny musi mieć wyraźnie określoną swoją ideologję. Rozumiem więc ludzi poszukujących dla takiej wyraźnej ideologji, lecz nie rozumiem dlaczego nie opierają oni swych teorji na zasadach mocno ustalonych przez życie.

— Cele polskiego sportu zostały już oddawna związane ściśle z naszą rzeczywistością państwową, z naszemi specyficznemi warunkami geograficznemi, potrzebami narodu i stanem ekonomicznym.

Inaczej rozumieją i muszą rozumieć sport Anglicy, a inaczej Francuzi, Włosi czy Węgrzy, a inaczej my, Polacy.

Marszałek Piłsudski pierwszy przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego podkreś[illegible] wyraźnie, że sport polski musi być podporządkowany celom wyższym. Wynika z tego, że sport w naszych warunkach nie może być oderwany od ważniejszych, niż sam sport, zadań pracy dla wychowania fizycznego narodu i obrony granic państwa. Marszałek Piłsudski wszystkie przejawy naszego życia społecznego podporządkował dobru i bezpieczeństwu państwa, dlaczegoby więc sport, roszczący sobie prawo do nazwy akcji społecznej miał być wyłączony spod ogólnospołecznych nakazów.

Uprawiając sport, lub kierując nim, musimy w myśl wskazań Wielkiego Marszałka, zaprząc sport do pracy społecznie pożytecznej Sport w naszem pojm[illegible] musi kształcić, wychowywać, tworzyć i budować, a nie demoralizować, zniekształcać, osłabiać i niszczyć. Państw. Urząd W. F. i P. W., powołany do życia przez Wodza Narodu ma czuwać nad tem nieustannie, kierować i ustalać drogi, jakoteż prostować je i czujność tę postanowił jeszcze bardziej zaostrzyć.

Sport polski dzięki nietrafnym posunięciom jest chory. Stan chorobliwy najjaskrawiej uzewnętrznia się w podstawowych komórkach sportowych, czyli w klubach. Państw. Urząd W. F. i P. W. biorąc ten stan chorobliwy pod uwagę, rozpoczął już pracę nad taką organizacją sportu społecznego, któraby z jednej strony zagwarantowała swobodny rozwój, a z drugiej — ułatwiała konieczną w tym wypadku kontrolę i pomoc władz państwowych i sportowych. Każda reforma sportu musi dotrzeć przedewszystkiem do klubów sportowych, gdyż dopóki nie uzdrowi się klubów nie można liczyć na uzdrowienie sportu.

W akcji tej musi jednak pomóc P. U. W. F-owi samo społeczeństwo.

Jeśli chodzi o kierunki w poczynaniach sportowych, a ściślej mówiąc o uzgodnienie tych kierunków, to wszystkim wiadomo, że do tego jest powołany PUWF. Ci więc błędni rycerze, działacze sportowi, którzy niepotrzebnie tyle tracą energji na filozoficzne krzyżowanie szpad i na teoretyczne poszukiwania nowych dróg-bezdroży, niech lepiej energję swą poświęcą rzetelnej pracy właśnie na odcinkach klubowych. Zdrowe zaś projekty, wynikłe z doświadczeń i praktyki życiowej, a trafnie przystające do potrzeb naszego kraju, dopłyną napewno w czas do PUWF.

PUWF. nie odsuwał i nie odsuwa współudziału społeczeństwa od pracy twórczej w sporcie, lecz niechże działacze sportowi nie wyręczają PUWF. w jego zasadniczych obowiązkach kierowniczych i nie komplikują sportowi dróg jasnych i prostych.

Stwierdzam, że wychowanie fizyczne i sport pozostaną w dalszym ciągu jednym z głównych przedmiotów pracy PUWF., równoległym z przysposobieniem wojskowem. Dobro Państwa i testament Marszałka Piłsudskiego nakazują nietylko Państwowemu Urzędowi ale przecież także i całemu narodowi mieć w traktowaniu obu tych równoległych zagadnień jedno serce i jeden rozum.

Osobiście dodaję, że z punktu widzenia dobra państwa, sport społeczny ma taką samą wartość w porównaniu z przysposobieniem wojskowem.

—o§o—

Bokserzy Gwiazdy warszawskiej (klub robotniczy żydowski) pokonali Skrę robotniczą w Warszawie 8:6 pkt.

Uchwała w kierunku rozwiązania ligi piłkarskiej, względnie przesunięcia do ligi klubów Cracovii, Czarnych, Polonji i Podgórza, przeszła na onegdajszem walnem zebraniu Krak. Okr. Zw. Piłk. jako dyrektora dla delegatów na walne zebranie PZPN-u. W skład Zarządu KOZPN-u weszli ponownie pp. gen. Mond jako prezes, dr. Wnęk i Statter jako wiceprezesi.

Pięściarze Warty poznańskiej doznali w Świętochłowicach wielkiego fiaska. Lekceważąc przeciwnika IKB przybyli na mecz w serji drużynowych mistrzostw Polski w składzie osłabionym bez Kajnara, Rogalskiego i Muszyny, w rezultacie czego wyszli z wynikiem remisowym 8:8 pkt. Podnieść należy zwycięstwo Sipińskiego nad Świrkiem.

Drugi mecz hokejowy z mistrzem Rumunji Telephon Club'em w Katowicach, rozegrany przez reprezentację Śląska zasiloną atakiem olimpijskim (Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski), wygrała ponownie drużyna polska i to wysokocyfrowo 7:2 (1:2, 2:0, 4:0). Bramki dla Polaków zdobyli Merchewczyk (4), Wołkowski, Kasprzycki i Kowalski.

(*Engelman*) *Wiedeń* zdobył hokejowe mistrzostwo Wiednia, bijac we finale Wiener Eisl. Verein 3:0.

PRAGA — JAPONJA 10 : 3.

W Pradze rozegrany został drugi mecz hokejowy reprezentacji Japonji, która tym razem uległa reprezentacji Pragi w stosunku 3:10.

Wiadomości z kraju

„Narodowo-socjalistyczna partja miast i wsi"

Władzom administracyjnym zgłoszony został do zalegalizowania statut nowego stronnictwa politycznego p. n. „Narodowo - Socjalistyczna Partja Miast i Wsi". Organizacja ta otwiera swoje oddziały na terenie okręgów przemysłowych, w pierwszym rzędzie zaś na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Awantura na wiecu niemieckim

W Konstantynowie (pod Łodzią) podczas wiecu niemieckiej socjalistycznej partji pracy wdarła się grupa członków partji młodoniemieckiej, zbliżonej do kierunku narodowych socjalistów.

Powstało wielkie zamieszanie, przyczem sprawcy zajścia usiłowali rozbić wiec. Nadbiegła policja usunęła awanturników, nie dopuszczając do dalszych zajść

Napad na Żydów w Płocku

W tych dniach na Nowym Rynku w Płocku doszło do bójki między kilku wieśniakami a Żydami. Podczas bójki jeden z Żydów utracił oko. Rozpoczęło się od zatargu na tle handlowem. Zatarg byłby załatwiony polubownie, gdyby nie przygodni agitatorzy, którzy podjudzili chłopów przeciw Żydom. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Lekarz zastrzelił kolegę

W Płocku, w aptece Trzcińskiego na Rynku wynikła sprzeczka między lekarzami dr. Karpińskim i dr. Hugonem Schmidtem, (obaj zam. w Płocku). Dr. Karpiński ubliżył słownie dr. Schmidtowi. W odpowiedzi na to ostatni znieważył czynnie przeciwnika. Wówczas silnie zdenerwowany dr. Karpiński wyjął rewolwer i wystrzelił 3 razy do dr. Schmidta trafiając go w kręgosłup, rękę i płuco.

Po dokonaniu zbrodni, dr. Karpiński sam udał się do komendy policji i zameldował o popełnionym czynie. Rannego dr. Schmidta przewieziono karetką Ubezpieczalni Społecznej do szpitala Ewangelickiego w Warszawie, gdzie mimo dokonanej operacji wyjęcia kul, ranny zmarł. Decyzją sędziego śledczego dr. Karpińskiego osadzono w więzieniu w Płocku. Śp. Schmidt był kawalerem. Dr. K. ma żonę i dziecko.

Zabójstwo dokonane zostało na tle romantycznem. Dr. Karpiński był b. zazdrosny o swą żonę, do której zalecał się dr. S.



CZWARTEK, 23. STYCZNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 W rytmach walca (płyty), o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dzien. południowy i poranek muz. dlam łodzieży szk. powsz. pt. „Taniec i humor w muzyce". Wykonawcy Gertruda Konatowska (fort.), Dezyderjusz Danczowski (wiol.), Wanda Kędziorówna (sopr), koncert poprzedzi pogadanka dr. Kazimierza Zielińskiego (transmisja z Poznania); 13.00 Pcyty; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 14.30 Płyty; 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Muz. tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16.00 „Gadaninka Starego Doktora" (Tramwaj); 16.15 Recital skrzypcowy Zygmunta Sandhausa, przy fort. Steinowa; 16.45 Cała Polska śpiewa — chór akademicki Koła Muz. pod dyr. Feliks Rybickiego; 17.00 „O drogach samokształcenia" odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz; 17.15 Sekstet salonowy Józefa Stena; 17.50 „Książka i wiedza". O zbiorze listów z przed 100 laty — Czesław Zgorzelski; 18.00 Recit fort. Felicji Blumenthal; 18.30 Odczyt: „Amerykańskie drapacze chmur" wygł. dr. Tad. Szydłowski prof. U. J. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty (Imperio Argentina); 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...": „Młodość Judki", frgmt. z noweli Klemensa Junoszy Szaniawskiego „Laciarz", wygł.Staszewski Wład. 19.19 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 — 20.45 Koncert ork. Filharmonji Berlińskiej pod dyr. Furtwänglera; 20.45 Dzien. wiecz. i pog. „Obrona przeciwlotn.-gazowa"; 21.00 Teatr Kameralny nadaje premjerę słuchowiska poetyckiego pt.: „Historja o żołnierzu". C. F. Ramuz'a, w przekładzie Juljana Tuwima z muzyką Ugora Strawińskiego; 22.00 „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Hrabiówny; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.000 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.00 Pieśni włoskie z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Film, plastyka, architektura"; 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Program; 18.55 Feljeton prawno społeczny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Karlikowa poczta"; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków .

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Najwyższa kolej linowa ściata" — Juljuz Wachtel; 18.40 Informator turyst.; 18.45 Płyty; 19.00 „Sztuki plastyczne Abisynji" — p. H. Cieśla; 19.10 — 22.25 p. Kraków; 22.25 „Mglisty Albion" — reportaż muzyczny C. Nahlik.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. o radjotechnice; 18.40 „Jak spędzić święto"; 18.45 Płyty; 19.00 Wesoły feljeton; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni angielskie; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.00 Klasycy w radio; 22.30 Kabaret z płyt; 23.35 Muz. tan.

Medjolan (368.6) 17.15 Koncert wokalny; 20.35 „Manon Lescaut" — opera Puccini'ego.

Moskwa (748) 19.00 Piękna Helena" — operetka Offenbacha.

Leningrad (1224) 18.00 „Wesele Figara" — opera Mozarta; 21.00 Muzyka sowiecka.

RECITAL SKRZYPCOWY INŻ. ZYGMUNTA SANDHAUSA.

Dziś o godz. 16.15 — 16.45 nada rozgłośnia krakowska recital skrzypcowy inż. Zygmunta Sandhausa z akompanjamentem p. Doroty Steinowej.

W programie: 1) Schubert - Friberg: Rondo. 2) Francoeur - Fr. Kreisler: Sicilienne et Rigaudon. 3) Martini - Fr. Kreisler: Andantino. 4) Dacquin - Manen: Le Coucou. 5) J. Brahms - Wilhelmij: Walc A-dur. 6) A. Wieniawski: Kaprys amol.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niezdrowe stosunki w handlu włókienniczym

Z kół kupiectwa włókienniczego otrzymujemy następujące uwagi:

Leży przed nami „poufny" okólnik, temi dniami przesłany do kupców i branży bawełnianej w sprawie zmiany skonta przez jedną z najbardziej miarodajnych fabryk łódzkich. Symptomatyczne, że fabryka ta pozostaje pod nadzorem rządowym a na jej czele stoi generał, mąż zaufania rządu i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Otóż fabryka ta z początkiem bieżącego roku zmieniła dotychczasowe warunki sprzedaży w tym kierunku, że zasadniczo przyjmuje najwyżej 90-*dniowe rymesy*, lub też po zapłacie 30-dniowej od daty faktury udziela 3%-*owego* skonta, a niezależnie od tego, z końcem roku w stosunku do obrotu przyznaje dalszych kilka procent rabatu. Na tym przykładzie chcemy udowodnić, jak dalece nawet instytucje półrządowe podcinają byt kupca, od nich zależnego. Warto zaznaczyć, że kupcy z branży tekstylnej nie żyją z obrotów gotówkowych, albowiem towary oddają na spłaty czyto urzędnikom, czyto wieśniakom. Niema przecież mowy o tem by kupiec z jednej strony w ¾ wypadków był w stanie zaopatrzyć się w fabrykaty tekstylne za gotówkę (czy nie należy uważać kredytu 30-dniowego od daty faktury bez uwzględnienia okresu przewozu za kondycję gotówkową?), gdy z drugiej strony nęci go i gnębi ta wysoce niemoralna propozycja korzystania z 3% za 60 dni, a więc 18% p. a. Kupiec musi w takim wypadku znaleźć najfatalniejsze drogi, by takie skonto wyzyskać, w przeciwnym razie podkopuje swe przedsiębiorstwo, primo bo uchodzi za kupca słabo fundowanego i z góry na siebie wystawia wyrok śmierci kredytowej, secundo zaś będzie w posiadaniu towaru o 3% wzgl. o 6 proc. droższego. Ta ostatnia cyfra powstaje stąd, że zależnie od obrotu towarowego rabat się podwyższa, a kupiec normalnie i prawidłowo prowadzący swe przedsiębiorstwo nie dotrzyma kroku konkurentowi, który wszelkiemi środkami dążyć będzie do wywindowania obrotów. A czy najwyższa granica 90-dniowa jest słuszną w instytucji, która ma po bankach dostęp do eskonta 150-dniowego, o conajmniej 120-dniowego?

Warto nawiasem wskazać na kartel fabrykantów bielskich, t. zw. konwencję, która jeszcze dalej się posunęła, bo za każdy miesiąc wcześniejszej zapłaty faktury udziela 2% skonta miesięcznie, a więc 24 *pro anno.* W ten sposób chcieli niby też uzdrowić stosunki kredytowe, co jednak tych fabrykantów nie uchroniło od własnych i ich klijentów bankructw, a ponadto powstały na tem tle li tylko spory i procesy.

—ooo—

Rozkład godzin pracy w każdem przedsiębiorstwie

Jak dowiadujemy się, min. spraw wewn. przygotowuje ostateczną redakcję rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o godzinach handlu. Odnośnie zatrudnienia pracowników w handlu, którym grozi niebezpieczeństwo przedłużenia tygodnia pracy, wobec zezwolenia na zamykanie sklepów w soboty i dni przedświąteczne o godzinie 9-tej wieczór dowiadujemy się, iż rozporządzenie sprowadzi obowiązek, aby każdy przedsiębiorca w porozumieniu z personelem sporządzał plan pracy z tem, by suma godzin zatrudniania nie przekraczała ustawowego maksimum 46 godzin tygodniowo. Nadzór nad wykonaniem ustawy przekazany będzie starostwom i inspektorom pracy. Winnych zmuszania pracowników do dłuższej pracy będzie się pociągać do najsurowszej odpowiedzialności karno administracyjnej.

Ministerstwo P. i H. bada ceny w handlu

Min. przem. i handlu przeprowadza obecnie badanie cen w handlu, zarówno hurtowym jak i detalicznym. Chodzi o ustalenie, w jakim stopniu odbiła się w detalu, a więc w ostatecznej fazie handlu, akcja obniżenia cen.

Jednolite teksty ustaw

W związku z szeregiem nowel ustawowych ogłoszonych w okresie do 15 stycznia, jak dowiadujemy się, czynione są przygotowania ogłoszenia jednolitych tekstów znowelizowanych przepisów. Dotyczy to zwłaszcza ustaw skarbowych, podatkowych i tp. Jednolite teksty ukażą się w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw.

Instytut eksportowy w Anglji

Eksporterzy brytyjscy powołali do życia Instytut dla Eksportu. Zadaniem Instytutu będzie pouczenie kupiectwa o doniosłości eksportu zarówno dla poszczególnych gałęzi gospodarczych, jak i dla ogólnego gospodarstwa.

Poza propagandą na rzecz eksportu projektowane jest utworzenie rady eksportowej oraz powołanie grona kupców eksportowych celem specjalnego przeszkolenia. Prezesem Instytutu jest major T. Knowles, wiceprezesami: znani działacze na niwie gospodarczej, jak lord Hirst, lord Wakefield, lord Menton, Sir Harry Brittain, lord Melchett, sir Harry Mc. Gowan i inni.

Szmugiel towarów włoskich do Anglji

Mimo sankcyj antywłoskich przywozi się wciąż jeszcze do Anglji towary włoskie, oczywiście drogą okólną. Zarówno związki gospodarcze jak i ministerstwa spraw zagranicznych rozpatrują obecnie wypadki przywozu do Anglji włoskich towarów wełnianych, które nadeszły z Austrji jako towary austrjackie. Wykroczenia te mają być traktowane bardzo surowo i mogą doprowadzić do tego, że import z krajów nie sankcyjnych będzie podlegał drobiazgowej kontroli. Pozatem przewożone są do Anglji inne jeszcze towary pochodzenia włoskiego, jak ser, salami, konserwy i pomarańcze (z Węgier i Albanji)

—oOo—

Wśród czasopism ekonomicznych

„GOSPODARKA NARODOWA". Niezależny dwutygodnik gospodarczy. Ukazał się N. 2. „Gospodarki Narodowej", zawierający artykuły: Józefa Poniatowskiego pt. „Kompromis i oportunizm", Tadeusza Bernadzikiewicza „Tezy o etatyźmie", Cecyljana Ptasińskiego „O reformę ustroju rzemiosła". Pozatem interesujący ten numer zawiera szereg ciekawych uwag i notatek.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Szpitalna 4.

* * *

„POLITYKA GOSPODARCZA". Ukazał się numer 7 dwutygodnika „Polityka gospodarcza" zawierający artykuły: Adama Krzyżanowskiego nt. „Złoty po dewaluacji dolara" Adolfa Atlasa „Degeneracja ubezpieczeń na życie", Władysława Barańskiego „W sprawie gospodarki tartaków państwowych". Pozatem znajdujemy w „Polityce Gospodarczej" szereg interesujących notatek z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego.

Adres redakcji i administracji: Łódź, Narutowicza 30.

* * *

„SPRAWY PODATKOWE — PRZEGLĄD SKARBOWY". Znany i ceniony teoretyk i praktyk skarbowości dr. Rudolf Langrod przystąpił obecnie do wydawania miesięcznika, przeznaczonego specjalnie prektyce prawa skarbowego. Brak takiego czasopisma dawał się odczuwać już od dłuższego czasu. Wobec ustawicznie zmieniających się ustaw i całej inflacji okólników ministerjalnych a wreszcie bogatej judykatury w zakresie prawa skarbowego — może miesięcznik dra Langroda oddać poważne usługi polskim sferom gospodarczym. Pierwszy zeszyt tego miesięcznika który ukazał się przed kilku tygodniami zdaje się wskazywać na to, że nadzieje, łączone z powstaniem tego czasopisma będą usprawiedliwione.

Znajdujemy tam bowiem pierwszorzędne prace znawców takich, jak dra Achillesa Rozenkranza o zmianie w ustawie o podatku dochodowym, adw Mieczysława Baumgarta o odroczeniu i umorzeniu zaległości z ubezpieczeń społecznych, dra Rudolfa Langroda o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, i t. d.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Hoża 37.

* * *

„PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY". Ukazał się Nr. 2. ((rok 1936) dwutygodnika pod tym tytułem, zawierający szereg interesujących i przystępnie opracowanych artykułów i notatek z dziedziny skarbowości, pieniądza i kredytu, handlu zagranicznego, komunikacji stosunków z władzami i t. d.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Szpitalna 4.

—oOo—

Informator gospodarczy

„EMER": Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi z kuchnią nie korzysta ze zwolnienia od podatku lokatorskiego i podatek ten będzie Pan musiał nadal płacić. Tak samo nie dotyczy Pana przepis o skreśleniu zaległego podatku od lokali, ponieważ przepis ten odnosi się jedynie do tych lokali, które zostały zwolnione z podatku od lokali, a więc do lokali 1 — i 2 — izbowych. Będzie Pan zatem musiał zapłacić i zaległy podatek.

„VIR HONESTUS": Kara podlega amnestji, ale opłata sama musi być uiszczona.

„CZYTELNIK Z PAULIŃSKIEJ": Ma Pan prawo odliczyć sobie pewną kwotę z czynszu za uprzedniem obowiązkowem zawiadomieniem gospodarza o tem potrąceniu. Niezależnie od tego może Pan wnieść zażalenie na gospodarza do Wydziału Budowlanego Magistratu, a to ze względów bezpieczeństwa publicznego.

„STROSKANA MATKA": Sądzimy, że syn lepiej uczyni jeżeli zgłosi się do konsula polskiego w Palestynie i ureguluje swój stosunek do służby wojskowej, bo inaczej Pani straci obywatelstwo. Ze strony konsulatu nie grozi mu w każdym razie aresztowanie.

„JOTPE" PODHALE: 1) Stracił Pan zarzut zobowiązania naturalnego. 2) Nie ma Pan możności domagania się zwrotu nadpłaconych sum. 3) Przez podpisanie weksli mogła nastąpić nowacja zobowiązania. Odnośnie do konstrukcji zarzutów w procesie proszę się zwrócić do adwokata.

KOLUMNA ŁÓDZKA

Łódź -- enfant terrible

Skandal z komiwojażerami żydowskimi. — Jeszcze sprawa Y. M. C. A.

Łódź, w styczniu.

Dzień za dniem mija w Łodzi i nic specjalnego się nie dzieje. Poza nowościami kryminalistycznemi, wiernem utyskiwaniem na złą konjunkturę — Łódź śpi. Czy to jest sen sprawiedliwego, należy wątpić. Od czasu do czasu wyskoczy w naszym mieście jakaś brzydka sprawa, rozbłyśnie złą sławą po kraju i świecie i tak jak niespodzianie wypłynęła, tak samo w nawale spraw codziennych pocichu zgaśnie. Łódź — enfant terrible lubi płatać dzikie figle, nie mogąc, albo nie chcąc imponować czemś innem, znajduje inne, postokroć niesympatyczne, srodki dla rozstawienia swego imienia.

Liczne firmy żydowskie w Łodzi utrzymują falangi komiwojażerów we wszystkich stronach kraju rozsprzedających ich wyroby. Po większej części wojażerami są Żydzi. Pod wpływem nauk z Zachodu oraz agitacji rodzinnych rasistów rozpętano w Poznańskiem i na Pomorzu akcję bojkotu antyżydowskiego, który nie dotyczył jednak fabrykantów żydowskich w Łodzi, ale ich żydowskich przedstawicieli w tych dzielnicach. Prym wodził niejaki p. Woźniak z Poznania, pod wpływem którego do łódzkich firm poszły listy od poznańskich i pomorskich kupców z żądaniem wycofania żydowskich wojażerów i przekazania kolekcji aryjskim przedstawicielom.

Dotychczas sprawa ma przebieg zupełnie normalny (w dzisiejszych czasach). Wojażerowie w Łodzi odbywali zebrania dla naradzenia się nad sytuacją, postanowiono interwenjować n kompetentnych źródeł i walczyć z temi metodami. Skandaliczny obrót przyjęła jednak ta sprawa kiedy wyszło na jaw, jak zareagowali na owe listy żydowscy przemysłowcy. Zadali oni coprawda endeckim teoretykom żydożerstwa potężny cios — rozbili legendę o wybujałej solidarności żydowskiej. Należy jednak wierzyć, że uczynili to bezwiednie i nie gwoli interesów żydowskich, ale dla swoich prywatnych Żydowscy przemysłowcy łódzcy ustąpili wobec żądań kupców poznańskich i zwolnili wojażerów — Żydów, pracujących dla nich od lat.

Nie wymaga to chyba bliższych komentarzy. Kwalifikacja ich czynu jest zrozumiała dla każdego. Historja ta nabiera jeszcze sensacyjnego posmaku ze względu na to, że można im przeciwstawić reakcję pewnych chrześcijańskich firm! Podobny list od kupca z Bydgoszczy otrzymała firma „Adolf Horak“ w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. P. A. Horak jest wybitnym działaczem w kołach baptystów w Łodzi i odpowiedział bydgoskiemu rasiście, że póki on rządzi w swojej fabryce, to on będzie sam dobierał sobie pracowników, a w post scriptum poprosił owego pana aby natychmiast uregulował swoje rachunki! Również właściciel wielkiej fabryki trykotaży p. Plihal (Niemiec!) brał udział w naradach Stowarzyszenia komiwojażerów i potępił akcję kupców wielkopolskich. Cóż więc na to powiedzą „szlachetne“ firmy żydowskie: Jakób Kamiński, Mazo i Lampert, Kanel i Zbar A. i J. Pikielni, które dla zaspokojenia cudzych kaprysów wyrzucają na bruk swoich długoletnich pracowników. Czy łudzą się, że po usunięciu swoich żydowskich przedstawicieli unikną bojkotu swoich wyrobów w Wielkopolsce? Można ich pocieszyć, że po tak łatwem zwycięstwie nastąpi drugi etap walki z nimi, który już ich osobiście dotknie.

W miarę dalszych informacyj ciągle będziemy te sprawy omawiać, aby wytknąć postępowanie tych, którzy dla swoich problematycznych, egoistycznych interesów kompromitują ogół żydowski.

Komiwojażerowie ze swej strony podejmują z nimi walkę i podobno mają zrzec się przedstawicielstw tych firm na inne dzielnice Polski.

Łódzka YMCA znów weszła na widownię. Pamiętamy jeszcze ów odruch, gdy YMCA w Łodzi ogłosiła i zastosowała paragraf aryjski w swym bundynku, zbudowanym przy wcale pokaźnej pomocy Żydów tak moralnej jak i materjalnej, z przewagą tej ostatniej. Oburzenie powoli słabło i wszystkie znaki na ziemi i niebie rokowały, że sprawa pójdzie w końcu w zapomnienie, na co mocno liczyły sfery związane z YMCĄ. Stało się jednak inaczej. Nie zapomniały o tem kluby sportowe żydowskie, które wzięły sobie za punkt honoru zmusić YMCA do ustąpienia. W międzyczasie w lokalu YMCA Związki Sportowe, do których należą i żydowskie kluby, zorganizowały cały szereg zawodów, do których Żydzi nie mieli dostępu, lub powodowani ambicją nie chcieli w okresie obowiązywania paragrafu aryjskiego skorzystać. „Makkabi“ w Łodzi wystąpiła z inicjatywą, którą poparły inne kluby żydowskie, aby na walnych zebraniach różnych Związków sportowych wystąpić z odpowiednią akcją. Akcja polegała na tem, że zażądano od owych Związków interwencji w YMCA w sensie uchylenia obecnych przepisów i uprzystępnienia urządzeń YMCA zawodnikom żydowskim. W przeciwnym razie Związki sportowe mają zerwać kontakt z YMCA, polegający przeważnie na odnajmowaniu basenu, sal i urządzeń.

Na wspólnych konferencjach żydowskich klubów sportowych ustalono linję wytyczną i przypuszczono atak. Walne zgromadzenie Związku Pływackiego uchwaliło wniosek klubów żydowskich, a nowowybrany zarząd na pierwszem posiedzeniu uchwalił wystosować odpowiedni list do YMCA. Również Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych przyjął odpowiednią rezolucję, którą w w najbliższych dniach zrealizuje. Związek Piłki Nożnej wycofa się z kontaktu z YMCA, o ile nie zajdą tam zmiany. Odpowiedni wniosek ma być również przeforsowany na walnem zebraniu Związku Kolarskiego. Słowem atak na całej linji uwieńczony, jak dotychczas, pełnem powodzeniem, zmusi chyba władców YMCA do cofnięcia swej skandalicznej decyzji.

Tak samo jak w historji z komiwojażerami światlejsza część opinji chrześcijańskiej stanęła po stronie słuszności, tak i w tej sprawie musimy podkreślić aktywny udział polskich klubów sportowych, które rozumieją nonsens dyskryminacji i pomogły żydowskim klubom w ich akcji.

Taksamo zresztą i w tej sprawie mamy specjalną kategorję Żydów, dla których brak zresztą odpowiedniego epitetu. Donosiliśmy już w swoim czasie o tem, że w pływackich zawodach między szkolnych w basenie YMCA brały udział dwie szkoły żydowskie: Kacenebrona i Tow. Szerzenia oświaty wśród Żydów. Wyjaśnienia w tej sprawie dotychczas nie było, mimo że stało się to w Łodzi głośne. A społeczeństwo żydowskie w Łodzi czeka na wyjaśnienie i nie może się doczekać. Donosiliśmy o tem również, że uczniowie — Żydzi jednej z polskich szkół w Łodzi mimo nalegań dyrektora nie chcą uczęszczać do basenu YMCA. Co za kontrast!

Obie poruszone w artykule sprawy nie przysparzają Łodzi honoru. L. G.

Z za kulis endeckich

Wychodzi w Lodzi od pewnego czasu pisemko dwutygodniowe (nominalnie) pn. „Lódzki Głos Narodowy“. Wydawcą i redaktorem est niejaki Edward Piotrowski, ongi działacz endecki, więzień Berezy Kartuskiej, obecnie ostro zwalczający endecję. Pomaga mu Pietrzykowski — „Pietrek“ też w swoim czasie figura w łódzkiej endecji a obecnie robiący endekom „na złość“. Poniekąd odpokutował za swoje, bo parę tygodni temu przez nieznanego osobnika został pokłuty na ulicy nożem i długo się leczył. Obecnie jednak zapałali nienawiścią do endeków i w swem pisemku „sypią“ ich na całego. Przy tem wszystkiem nie mogą zapomnieć o Żydach bo „czem Jaś za młodu nasiąkł...“ Żadnej roboty politycznej jednak bez Żydów prowadzić nie można. To też na pierwszej stronie nowego numeru „Łódzkiego Głosu Narodowego“ figuruje pod tłustym nadrukiem „Żydzi-Żydzi - Żydzi!!!“ list, który ponoć otrzymał ksiądz Andrzej Rogoziński od anonimowych Żydów z Warszawy. List ten potępia antysemityzm i ekscesy, argumentuje za prawami żydowskiemi w Polsce, przekonywuje o pożyteczności Żydów, zakańcza groźbami i podpisany jest (—) Am Izrael hei!

Wszystko jest bardzo ładne, poniekąd nawet logiczne i słuszne ale.... polszczyzna! niby poprawna, bo to przecież piszą niby inteligentni Żydzi, bodaj że masoni, ale wyłazi z wielu kątów brak opanowania stylu i gramatyki.

Doprawdy, jak się chce już mieć taki list od Żydów, to należy kogobądź poprosić, aby dobrze napisał, a nie samemu tak się męczyć i sadzić na nieudaną poprawność.

Ale wracając do tych prawdziwych endeków, podamy in extenso co piszą o nich w „Łódzkim Głosie Narodowym“:

„Warszawski Dziennik Narodowy“ na stronie pierwszej w mocnych słowach doniósł, że „wodzowi“ łódzkiej endecji władze starościńskie zabroniły odczytu przeciwko Żydom!

Taki artykuł to niełada kęs dla demagogów endeckich — powtarzają go na wszystkich zebraniach w Polsce. My jednak znamy endeków w Łodzi, znamy również przysłowiowe tchórzostwo Kowalskiego. Jak Str. Nar. Stronnictwem nigdy, nikt nie miał odwagi urządzić publicznego wiecu, lub odczytu, tylko zawszo w zamkniętym lokalu, zawsze na „zaproszenia“.

Ale od czego spryt adwokacki. Endeki zrobili najście na odczyt PPS. Bitwa. Krew. Ranni. Szpital. No i... przygotowania odwetu...

W tydzień Kowalski po tej bójce zgłasza do starostwa odczyt publiczny — bo był pewny że ze względu na bezpieczeństwo publiczne Starostwo na odczyt nie pozwoli. A teraz płaczą, narzekają, na Władzę i Masonów Sprytni!“

A teraz drugi „kawałek“.

„Jak nas informują, endecy wysłali całą falangę zbieraczy na... fundusz wyborczy do Rady Miejskiej. Po co ta zbiórka? Należało jak byli w Radzie na wyczyny „Wesołka“ (adw. Kowalski — Red.) pobierać za wejście po 5 zł. a kasa byłaby pełna. Starczyłoby na wybory, na objęcia władzy i „marsz na polski Rzym!“

Panowie Piotrowski i „Pietrek“ zapowiadają nowe wiadomości.

—ooo—

Kronika organizacyjna

TARBUT. Na posiedzeniu wszystkich organizacyj sjonistycznych, zwołanem z inicjatywy Tarbutu uchwalono z dniem 23 bm. rozpocząć Tydzień Mendele Mocher Sforim. W czwartek 23 bm. o godzinie 9 wiecz. w sali Hazamir odbędzie się Akademja, podczas której z przemówieniami wystąpią dr. H. Orman, prof. Luboszycki i dr. N. Eck W programie artystycznym produkować będzie chór „Hazamiru“ i soliści. Udział zapowiedzieli również poeci Icchak Kacenelson i J. Rozenewajg

W ciągu tygodnia we wszystkich organizacjach sjonistycznych i sympatyzujących odbędą się referaty, na które Tarbut wydeleguje swoich prelegentów.

O. S. R. „HATECHIJA“ W sobotę dnia 25 bm. o godzinie 7.30 w lokalu własnym odbędzie się referat zbiorowy, poświęcony setnej rocznicy urodzin Mendele Mocher Sforim. Przemawiać będą tow. tow. mgr. Gelibter, J. Wajnzaft i N. Michelson.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA zwołuje na dzień 2 lutego br. Walne Zgromadzenie Organizacji. W skład Komisji - Matki, która ma ułożyć listę przyszłych władz weszli pp. Marchew, Lew i Litwin.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 11 m
23	Zachód słońca 16 g 01 m
CZWARTEK	28 Tebet 5696

Dzisiejszy referat dra Thona: „Rola żydostwa w kulturze świata“

zainauguruje cykl wykładów na temat „Żydzi jako współtwórcy kultury ludzkości“.

W czasach obecnych, kiedy naskutek różnego rodzaju klęsk, jakie na nas spadają, depresja duchowa tak często nawiedza inteligentne nawet i świadome swej narodowej dumy warstwy żydowskiego społeczeństwa, odczuwać daje się potrzeba ponownego przypomnienia samemu sobie, wielkości tej roli, jaką żydostwo w rozwoju ogólno-ludzkiej kultury odgrywało, tego udziału, który narodowi naszemu w współtworzeniu dóbr kulturalnych świata przypadał i przypada.

Oto jest przewodnia myśl cyklu wykładów o „Żydach, jako współtwórcach kultury ludzkości“. Cykl ten zapoczątkowany zostanie dziś we czwartek referatem wstępnym dra Ozjasza Thona o „roli żydostwa w kulturze świata“. Po referacie dra Thona nastąpi wykład prof. B. Rappaporta p. t. „Filozofowie żydowscy“.

Wszystkie referaty z wspomnianego cyklu, urządzone staraniem Związku Nauczycieli Żydowskich, odbywają się w Auli Żyd. Gimnazjum przy ul. Brzozowej 5. Początek dzisiejszego referatu o godz. 7 wiecz.

—oSo—

KURS SZTUKI STOSOWANEJ („FOLKSKUNST“) W WARSZAWIE

Staraniem „Cekabe“ uruchomiono w Warszawie 4-miesięczny bezpłatny Kurs dokształcający dla instruktorów sztuki stosowanej.

Na kurs przyjmuje się kandydatów powyżej lat 18, mogących wykazać się pewnemi uzdolnieniami w kierunku sztuki stosowanej. Wymagane jest pozatem złożenie conajmniej świadectw ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

Dla Krakowa przeznaczono 5 *miejsc.*

Kandydaci krakowscy otoczeni będą w Warszawie opieką i w miarę potrzeby wspomagani materjalnie.

Egzamin wstępny z rysunków odbędzie się dla tutejszych kandydatów w Krakowie.

Zapisy na Kurs przyjmuje biuro Stow. „Gemilath Chasudim“, w Krakowie, ul. Skawińska 2, w dniach 22 i 23-go oraz 28 i 29-go stycznia br. między godz. 12—1 w poł.

Wraz z podaniami, zawierającemi daty osobiste i dowody studjów przedkładać należy dowody uzdolnienia rysunkowego.

7136kr.

—oSo—

„AKCJA RATUNKOWA“ w Krakowie zawiadamia, że Schronisko w Makowie, czynne bez przerwy, przyjmuje osoby w celach klimatyczno-leczniczych oraz rekonwalescentki za minimalną opłatą 1 zł. dziennie za umieszczenie, obfite utrzymanie, opiekę domową i lekarską.

Równocześnie komunikuje się, że celem utrzymania tak ważnej placówki rozwija Schronisko przemysł hafciarski i przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Zgłoszenia: Zuckerowa, Kraków, Paulińska 30. 7149kr.

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie 200.000 zł. na szkodę I. K. C.

(or) Sensacyjny proces rozpoczął się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Zasiedli na ławie oskarżonych czterej funkcjonarjusze kolejowi oraz woźny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie, oskarżeni o działanie na szkodę wydawnictwa „I. K. C.“ i narażenie tegoż na szkodę w wysokości 199.477 zł. 2 gr.

Oskarżeni, w okresie od połowy lipca 1933 do kwietnia 1935 pozostawali ze sobą w ścisłym kontakcie i dopuszczając się oszukańczych manipulacyj przy nadawaniu gazet na dworcu kolejowym. W ten sposób przywłaszczyli sobie prawieże 200.000 zł., a stało się to w następujący sposób:

Z początkiem 1935 roku wpłynęło do Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie anonimowe doniesienie, oskarżające kasjerów kasy bagażowej o nadużycia przy pobieraniu od stron należności za przewóz. Dyrekcja zarządziła ściślejsze nadzorowanie tej kasy, przez dłuższy jednak czas nie stwierdzono żadnych nadużyć.

Dopiero 18 kwietnia ub. roku, podczas przeprowadzania kontroli za przewóz czasopisma „I. K. C.“, zauważył kontroler, że pełniący służbę kasjera Karol Bauer wystawił funkcjonarjuszowi „I. K. C.“ Stanisławowi Noskowi pokwitowanie na dwóch karteczkach. Przy badaniu tej kwestji wyszło na jaw, że kwoty na tych kartkach są znacznie wyższe od kwot, które należało zaliczyć oraz że kartki te zaopatrzone są w sfingowane podpisy.

Dalsze dochodzenia wykazały, że kilku funkcjonarjuszy kolejowych w porozumieniu z woźnym „I. K. C.“ dopuszczało się od dłuższego czasu nadużyć na szkodę tego wydawnictwa. Przyjmując gotówkę tytułem należności za przewóz, kasjerzy pobierali kwoty znacznie wyższe od kwot zaliczonych w wykazach nadawczych. Pobraną sumę kwitowali na dwóch kartkach, a różnicę tych kwot przywłaszczali sobie, dzieląc się nią z woźnym.

W rezultacie tych dochodzeń sporządzono akt oskarżenia przeciw Janowi Kellnerowi, (lat 48), asesorowi kolejowemu, Aleksandrowi Lewandowskiemu (lat 51), asesorowi kolejowemu, Bernardowi Feldmannowi (lat 47), adjunktowi kolejowemu i Karolowi Bauerowi (lat 36), pomocnikowi kasowemu P. K. P., jak również Stanisławowi Noskowi (lat 37), woźnemu „I. K. C.“.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy przyznają się do swych manipulacyj, zwalają jednak wzajemnie na siebie winę i wypierają się sprzeniewierzenia. Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Wysocki, wotują s. o. dr. Zacharski i s. o. Solecki. Oskarża prokurator dr. Gajewski. Bronią adwokaci dr. Aschenbrenner, dr. Goldblatt, dr. Hell, dr. Warenhaupt i dr. Woźniakowski.

—o—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 22. 1. Słaby ruch przy tendencji naogół utrzymanej cechowało dzisiejsze zebranie giełdowe. Zainteresowanie minimalne. Jedynie na pogiełdziu skromne obroty „Jaworznem“ po zł. 120.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym i dewizowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.31, dolar złoty 9.03—9.08 Bank Polski płacił za dolary 5.27 funt ang. 26.16—26.30, frank. szw. 172.25—173.25 marka niem. 128—133. korona czeska 19.50—20.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32 Londyn 26.20 26.30 Szwajcarja 172.50—173.25 Paryż 34.95—35.05 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 1. Akcje: Bank Polski 97—96.50—97. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 60 dolarowa 77.50—78. dolarówka 52.75—53 stabilizacyjna 63.88—63.75 pięciosetki 64.50. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.80 Holandja 360.65 Londyn 26.28 Nowy Jork czek 5.30½ Nowy Jork tel. 5.30¾ Oslo 131.95 Paryż 34.99½ Praga 21.98 Szwajcarja 172.85 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28¾ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 1. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica 18—18.25 usposobienie stałe. otręby żytnie grube przem. stand. 11.50—12 pszenne średnie przem. stand. 10.50—11.25 mąka żytnia gat. I 45 proc. 18.75—19 gat. I. 55 proc. 18.75—19 gat. I. 65 proc. 17.50—18 usposobienie spokojne. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 groszy wyżej. usposobienie stałe. Ogólny obrót: żyta 928, pszenicy 548, jęczmienia 818, owsa 60. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 1. Dewizy: Paryż 20.25 Londyn 15.19½ Nowy Jork 3.07 1/8 Bruksela 51.95 Medjolan 24.37½ Madryt 41.95 Amsterdam 208.60 Berlin 123.55 Wiedeń noty 57 Sztokholm 78.35 Oslo 76.35 Kopenhaga 67.85 Praga 12.73 Warszawa 57.80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.70½ Japonja 88.87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie nienotowana w Paryżu Fr. fr. 1725 w Zurychu Dol. 63.75 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 94.50 Stabilizacyjna 107.75 Dolarowa 78.25 Warszawska 70.125 Śląska 70.75. Kursy zamknięcia Dillonowska 94 Stabilizacyjna 108.625 Dolarowa 78.50 Warszawska 70 Śląska 70. Tendencja niejednolita.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po cenach najniższych „Niebieski ptak“ M. Maeterlincka dla młodzieży szkolnej i dzieci. Początek o godz. 6-tej wiecz. W sobotę „Kandida“ G. B. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— PREMJERA „CHIMER“ Z ZYGMUNTEM NOWAKOWSKIM. Znakomity artysta i literat Zygmunt Nowakowski wystąpi w teatrze krakowskim we wtorek, dnia 28. bm. w świetnej roli Lucjana Lanci, komedji L. Chiarelli'ego „Chimery“.

— PAULINA BERGER świetna tancerka, odtworzy na swym Wieczorze 25. stycznia w Sali Saskiej szereg pięknych kompozycyj tanecznych własnego układu, m. in. „Kaprys hiszpański“ (Ravel), „Dwa wiatry“ do słów Tuwima, „Drzewo podczas burzy“ (Huppertz) i groteskę taneczną „Harlem“ (Gofrey). Współudział w Wieczorze bierze ceniony pianista p. Mieczysław Hoffman. Bilety w kasie Sali Saskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth).
ATLANTIC: „Anna Karenina“ (Greta Garbo, Fredric March).
APOLLO: „Piekło“.
BAGATELA: „Świat jest zakochany“ i rewja „Do rozpuku...!“
STELLA: „Azef“.
ŚWIT: „C. K. Walc cesarski“.
SZTUKA: „Hrabia Monte Christo“.
UCIECHA: „W walce z caratem“ Junost Maksima (Młodość Maksyma).
WANDA: „Gabinet figur woskowych“ (Fay Wray i Lionel Atwill).

TELEGRAMY

Obwołanie nowego króla Wielkiej Brytanji

Londyn. 22. 1. PAT. EDWARD - ALBERT CHRYSTJAN - JERZY - ANDRZEJ - PATRYK - DAWID, KSIĄŻĘ WALJI, OGŁOSZONY ZOSTAŁ DZISIAJ O GODZ. 10-EJ RANO PUBLICZNIE KRÓLEM EDWARDEM VIII.

Tradycyjna uroczystość odbyła się w prastarym krużganku pałacu św. Jakóba. Na placu krużganku ustawione były oddziały wojska, zaś otaczające plac ulice szczelnie zapełnione były publicznością.

Na jedną minutę przed wybiciem godz. 10 na balkon krużganku wkroczyli ubrani w piękne tradycyjne stroje 4 heroldowie poprzedzani przez księcia Norfolk, który jest marszalkiem arystokracji rodowej w Anglji. Za nimi 4 trębacze oraz 10 członków specjalnej gwardji cywilnej.

Trębacze ustawieni po obu stronach heroldów, odegrali hejnał, obwieszczając, że odbędzie się odczytanie proklamacji. Główny z heroldów, sekretarz kapituły orderu podwiązki sir Gerald Woolston **rozwinął pergaminowe pismo i donośnym głosem odczytał tradycyjną formułę o proklamowaniu Edwarda VIII z łaski Boga królem Wielkiej Brytanji, Irlandji i dominjów brytyjskich poza morzami, królem - obrońcą wiary i cesarzem Indyj.**

Gdy zaczęło się odczytywanie tej proklamacji, zegar na wieży pałacu św. Jakóba zaczął wybijać godz. 10-tą. W tej samej chwili z baterji dział, ustawionej na jednym z dziedzińców pałacowych rozległy się **salwy honorowe na cześć nowego króla.** Dano 62 strzały, a mianowicie **41 wystrzałów za każdy rok życia nowego władcy oraz 21 wystrzałów jako salwa honorowa na cześć monarchy.**

Po zakończeniu odczytywania proklamacji trębacze odtrąbili hejnał, a heroldowie opuścili balkon krużganku, zajmując miejsca w specjalnie przygotowanych karocach. Poprzedzani oddziałem gwardji królewskiej, heroldowie i ich świta w czterech karocach udali się pochodem przez ulice Londynu, aby powtórzyć proklamację jeszcze w trzech innych miejscach, a mianowicie: koło skweru Charing Cross, przed sądem najwyższym (Temple bar), a następnie w City, na placu przed giełdą.

Król Edward VIII przez cały czas tej ceremonji stał w jednem z wielkich okien pałacu św. Jakóba po lewej stronie krużganku i obserwował z zainteresowaniem odbywającą się uroczystość.

Orędzie do armji

Londyn. 22. 1. PAT. Król Edward VIII wystosował następujące orędzie do armji:

W chwili wstąpienia na tron pragnę wyrazić podziękowanie armji za wierną służbę memu ukochanemu ojcu. Wspominam z wdzięcznością szlachetną odpowiedź, którą armja zareagowała podczas wojny na jego pełne dumy zaufanie do jej lojalności zalet i zdecydowania. — Król dodaje, że jego służba podczas wielkiej wojny w charakterze młodego oficera stanowi dlań jedno z najcenniejszych doświadczeń. Orędzie kończy się słowami: Biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, która mnie oczekuje, będę się czuł bardziej silny, mając zaufanie do niezachwianej wierności, które mogę pokładać w żołnierzach wszystkich stopni, którzy służą koronie na obszarze całego imperjum.

Pierwsze przemówienie nowego króla

Londyn, 22. 1. PAT. Na odbytem wczoraj uroczystem posiedzeniu tajnej rady królewskiej, na którem Edward VIII. formalnie proklamowany został królem, co obwieszczone zostało dzisiaj publicznie narodowi, król wygłosił następujące *pierwsze swe przemówienie.*

„Wasze Królewskie Wysokości, lordowie i gentlemeni.

Niezastąpiona strata, którą poniosło imperjum brytyjskie przez śmierć Jego Królewskiej Mości mego ukochanego ojca, obarczyła mnie obowiązkami zwierzchnictwa. Świadom jestem tego, jak bardzo wy i wszyscy moi poddani współczujecie ze mną w moim smutku, i wiem również, że pełne miłości współczucie okazywane jest także mojej drogiej matce w jej ciężkiej niedoli.

Gdy ojciec mój stał tutaj przed wami 26 lat temu, oświadczył on, że jednym z celów jego życia będzie *obrona rządów konstytucyjnych. W tej mierze zdecydowany jestem pójść w ślady mojego ojca i pracować tak, jak on to czynił w ciągu całego swego życia dla szczęścia i dobrobytu wszystkich klas moich poddanych.*

Z zaufaniem liczę na lojalność i oddanie moich narodów na przestrzeni całego imperjum, oraz na mądrość ich parlamentów, że w tem ciężkiem zadaniu mnie podtrzymają, i zanoszę modły do Boga, aby kierował mną przy spełnianiu tego zadania".

Premjer Baldwin o zmarłym królu

Londyn, 22. 1. PAT. Premjer Baldwin wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, poświęcone pamięci króla Jerzego. Miljony ludzi — powiedział premjer — podobnie jak ja, mają wrażenie, iż *zabrano im serdecznego i drogiego przyjaciela i że przez czas dłuższy świat będzie wydawał się bez niego biedniejszym i zimniejszym.* Miljony rąk ze współczuciem wyciągają się ku królowej, a łzy współczucia łączą się z jej łzami.

Król nie zaznał odpoczynku podczas swego 25-letniego panowania. Świat cały znajdował się w stanie poruszenia i król nie znał okresu, kiedy mógłby na przeciąg dwóch czy trzech lat, patrząc w przyszłość, przypuszczać, iż będzie panował pokój i ład i że nic nie zakłóci jego spokoju, ani spokoju jego ludu. *Świat w tym okresie znajdował się w stanie delirium, a król do końca odegrał dzielnie swą rolę.*

Wspominając o jubileuszu, jaki król obchodził w roku zeszłym, Baldwin oświadczył, iż w ciągu miesięcy, które bezpośrednio potem nastąpiły, spokój i dobroć króla wzrosły jeszcze bardziej, niż zwykle uprzejmy. Premjer odniósł wrażenie, iż *król był gotów do tej dalekiej podróży, w którą miał tak prędko się udać.*

W czasie swej ostatniej choroby, król nie przestawał interesować się sprawami państwa. Kiedy po dłuższym okresie nieprzytomności powróciła mu świadomość, zapytał swego sekretarza, co słychać z imperjum. Kiedy sekretarz odpowiedział mu, iż wszystko jest dobrze, co dotyczy imperjum, *król podziękował mu uśmiechem i wkrótce potem utracił przytomność.* Zasadą jego życia było spełnienie obowiązku do ostatnich granic. Król Jerzy przekazał swemu synowi tron, który otrzymał od swego ojca. *Przekazuje ten tron ze wzmocnionemi fundamentami, podniesionym autorytetem moralnym i powagą.*

Warszawa. 22. 1. (Sin.) Wedle danych urzędowych między 3—5 bm. zwolniono na skutek amnestji 17.106 osób. 1 bm. znajdowało sie w wiezieniach 55.336 osób, w tem 42279 więźniów karnych i 13057 więźniów śledczych. Pojemność więzień wogóle wynosi 39000 osób.

73-cia rocznica powstania styczniowego

Warszawa, 22. 1. PAT. Dziś, jako 73-cią rocznicę wybuchu powstania styczniowego, o godz. 10-tej rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańców.

Żałobną mszę świętą odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup polowy W. P. Gawlina. Na nabożeństwie obecny był generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, woj. Jaroszewicz, generalicja, przedstawiciele władz, weterani z 1863 i delegacje szeregu stowarzyszeń oraz organizacyj społecznych.

Dywidenda Banku Polskiego — 8 procent

Warszawa. 22 1. (Sin) 23 bm. odbędzie się doroczne zebranie Rady Banku Polskiego pod przew. prez. Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem wysłuchane zostanie sprawozdanie dyrekcji oraz przedstawiony bilans banku. Dywidenda Banku Polskiego za rok 1935 utrzymaną będzie w granicach zeszłorocznej wysokości to zn., że wynosić będzie 8 proc. od akcji 100 złotowej.

Dwaj panowie Lechniccy

Warszawa. 22. 1. (Sin.) W dzisiejszej „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł bardzo ostro występujący przeciwko senatorowi Felicjanowi Lechnickiemu. Artykuł zarzuca temu senatorowi, że w okresie Brześcia zawahał się i złożył mandat poselski. Autor tego artykułu podpisany „Redakcja Gazety Polskiej" (Miedziński) pomylił się, gdyż Felicjan **Lechnicki nie złożył wcale mandatu i przez cały czas sprawował funkcje posła.** Zarzut ten mógł dotyczyć conajmniej **Zdzisława Lechnickiego brata obecnego wiceministra skarbu,** który istotnie złożył mandat, ale do senatu nie wstąpił i nic wspólnego z zarzutami postawionemu mu przez „Gazetę Polską" nie ma.

Lokale endeckie w Łodzi — zamknięte

(Telefonem od naszego korespondenta (G).

Zarządzeniem władz policyjnych opieczętowano dziś wszystkie lokale Stronnictwa Narodowego w Łodzi oraz aresztowano licznych członków Stronnictwa. Przyczyna oficjalnie nie jest znana, pozostaje jednak prawdopodobnie w związku z ostatniemi wykroczeniami. Wybuch petardy przy ul. Zawiszy usiłuje „Orędownik" przedstawić jako prowokację ze względu na to, że w tym samym czasie obok owego sklepiku w lokalu Stronnictwa Narodowego odbywało się zebranie członków.

Lotnicy sowieccy we Francji

Paryż. 22. 1. PAT. Bawi obecnie we Francji szereg osobistości z sowieckich kół lotniczych celem zapoznania się z organizacją lotnictwa francuskiego. Wczoraj prezes federacji aeroklubów sowieckich w towarzystwie sowieckiego attache lotniczego zwiedził lotnisko cywilne w Orly.

3 samoloty włoskie zestrzelone

Londyn. 22. 1. PAT. Według doniesień ze źródeł abisyńskich, trzy samoloty włoskie zostały zestrzelone w czasie bombardowania, dokonywanego w prowincji Walkait.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22. 1. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w jęczmieniu, owsie fasoli, hreczce, siemieniu konopnem, wyce, koniczynie, pestkach dyni, mące i otrębach. Ceny naogół niezmienione, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto standard I. 12.25, stand. II. 12. Koniczyna czerwona naturalna 110, wolna od kan. 120 rasienna 96 proc. 130. Mąka żytnia gat I. 65 proc. 19.75.

Nareszcie cło ochronne w Palestynie

Doniosłe posunięcie rządu

Jerozolima. 22. 1. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje, Urząd Kolonjalny w Londynie udzielił swej zgody na dokonanie zmian w obowiązującej w Palestynie taryfie celnej. Projektowane zmiany przewidują większe cła na gotowe wyroby importowane z zagranicy, na tomiast zmniejszenie ceł na surowce dla przemysłu palestyńskiego, w szczególności włókienniczego i metalurgicznego. Omawiana zmiana taryfy celnej w Palestynie, która w dużej mierze idzie w kierunku postulatów, wysuwanych przez żydowskie koła gospodarcze i kierownicze instancje sjonistyczne będzie miała doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu w Palestynie. Dzięki cłom ochronnym uniknie się zbędnego importu, który hamował rozwój wielu gałęzi przemysłu. Zmiana polityki celnej otwiera nowe perspektywy przez odprężenie na rynku.

Herbert Samuel zaprzecza pogłoskom o nowym transferze

New York. 22. 1. (ŻAT) Wczoraj przybyła do New Yorku delegacja w osobach Herberta Samuela, lorda Bersteada i Simona Marksa. Wszyscy trzej spowodu żałoby w Anglji mieli żałobne opaski na ramionach. — Herbert Samuel, który stoi na czele delegacji oświadczył zebranym przedstawicielom prasy, iż nie odpowiada prawdzie, jakoby delegacja angielska przybyła z planem mającym rzekomo na celu dopomóc emigracji Żydów niemieckich przez umożliwienie wielkiego importu towarów niemieckich. Delegacja żydowska nie ma żadnych wyszczególnionych wniosków. Ma ona tylko na celu omówić z kierowniczemi kołami żydowskiemi w Amery ce różne plany, które przyczynić się mogą do ulżenia sytuacji żydów w Niemczech, gdyż cierpienia żydostwa niemieckiego stały się nieznośne. Na zapytanie przedstawiciela Ż. A. T., Herbert Samuel zaprzeczył wiadomości, jaka się ukazała w niektórych pismach, jakoby planowaną masową emigrację Żydów z Niemiec na podstawie układu transferowego miały prowadzić koła żydowskie.

O ile jemu jest wiadomem, agenci niemieccy usiłowali sugerować, aby plan ten był wykonany w tym właśnie kierunku. W porcie nowojorskim delegację powitał honorowy prezydent Jointu Feliks Warburg i prezydent Organizacji Sjonistycznej w Ameryce, Morris Rottenberg.

Smutny bilans opieki społecznej

Jak wygląda ochrona zdrowia w Polsce?

Warszawa, 22. 1. (Sin). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej długie przemówienie wygłosił *minister Jaszczolt*, oświadczając m. in., że liczba pracujących *zwiększyła się w tym roku*, bo podczas, gdy w grudniu 1934 wynosiła 837.000 osób, to na pierwszego listopada 1935 901.000 osób, t. zn. o 7 i pół proc. więcej. Akcja obniżki cen przyczyniła się jednocześnie do obniżki płac. Należy pamiętać, że zniżka zarobków podwójnie obniża zdolności nabywcze robotników. *Minister stwierdza, że płace robotnicze w Polsce są niższe, niż gdziekolwiek w Europie.* Min. Jaszczolt podaje szczegóły ostatnio uchwalonych dekretów, które mają się przyczynić do obniżki stawek ubezpieczeń społecznych i zapowiada *pewną rewizję w dziedzinie emerytur pracowników umysłowych.*

Poseł Tomaszkiewicz stwierdza, że dochód, społeczny w ostatnich latach spadł o 49 proc. Spadek dochodów robotniczych wynosi 48 proc., pracowników umysłowych 28 proc., drobnego kupiectwa i rzemiosła 45 proc. Mówca wskazuje *na katastrofalny spadek przyrostu naturalnego*, który w stosunku na 1.000 mieszkańców spadł z 15.9 na 12.3. *Spadek urodzin w Polsce występuje w tempie trzy razy szybszem, niż w Niemczech.* Nic w tem zresztą dziwnego, jeżeli na rodzinę małorolną wypada jeden złoty na wyżywienie, mieszkanie i ubranie. Mówiąc o niedoli młodzieży wskazuje, że mamy w Polsce 2.200 *bezrobotnych inżynierów*. W Polsce zachodzi corocznie 18.000 wypadków przy pracy, co powoduje wypłatę odszkodowania na przeszło 200 miljonów zł.

Po południu poseł Krawczyński referował dział służby zdrowia, stwierdzając, że w r. 1933 było w Polsce 10.644 lekarzy, w r. 1934 11.434. Jeden lekarz wypada przeciętnie *na 3.000 ludzi*, ale gdy w Warszawie mamy jednego lekarza na 514 mieszkańców, to po wsiach jednego na 9000. W małej Austrji jest stosunkowo cztery razy więcej lekarzy, w Estonji i na Łotwie dwa razy więcej. Dentystów jest w Polsce 2.800, aptek 2.208. *Śmiertelność na gruźlicę jest w dalszym ciągu bardzo znaczna.* W r. 1932 wynosiła ona na 10.000 mieszkańców 18.4 proc., w r. 1933 16 proc. Z chorobami wenerycznemi walczy się przy zwalczaniu nierządu. Urzędy sanitarne większych miast znalazły w r. 1934 702 kobiety chore na kiłę i 3.892 na rzeżączkę. Braki w tej walce są bardzo duże. Dość powiedzieć, że w 75 miastach ponad 10.000 mieszkańców nie prowadzi się żadnej akcji w tym kierunku. Zdrowotność w Polsce można stwierdzić na podstawie powołanych do wojska. W ostatnich czasach komisje poborowe muszą odrzucać *już prawie połowę powołanych do wojska, jako nie nadających się do służby.* W 3 proc. jest to jaglica, w 7 proc. gruźlica, w 5 proc. wady serca, w 20 proc. zła budowa ciała. *Nadmierna śmiertelność matek i dzieci jest w Polsce zjawiskiem nagminnem.*

Generał Żeligowski mówi o ciężkiej sytuacji wsi, poseł Sowiński oświadcza, że po miastach 70 proc. dzieci jest dotkniętych gruźlicą.

Dymisja rządu egipskiego

Kair. 22. 1. PAT. Rząd podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia gabinetu koalicyjnego przywódcy nacjonalistycznej partji „Wafd" Nahasowi-Paszy.

Włosi chełpią się zwycięstwem

Rzym. 22, 1. PAT. Komunikat oficjalny marszałka Badoglio donosi: 20 bież. miesiąca rano szwadrony dragonów genueńskich i ułanów z Aosta, przezwyciężając silny opór przeciwnika, wspaniałemi i bardzo szybkiemi posunięciami zajęły Negelli, stolicę prowincji Borona, zamieszkałą przez szczepy Galla. Negelli znajduje się w odległości 380 km od Dolo, t. zn. od podstawy, z której wyruszyły wojska włoskie.

Zwycięstwo, odniesione przez gen. Graziani, w dolinie r‥ki Ganale Doria, uwolniło z pod panowania Abisyńczyków kraj, zamieszkały przez szczepy Galla-Borona, których przywódcy uznali już suwerenność Włoch w układzie, zawartym w marcu roku 1896.

Wodzowie i notable plemienia Galla-Borona zjawili się niezwłocznie, by złosić swą uległość, wyrażając zadowolenie z wyzwolenia ich kraju i ofiarując swą współpracę w dalszych działaniach przeciwko rządowi w Addis Abebie.

Jeńcy napływają do włoskich podstaw operacyjnych. Zdobycz wojenna jest bardzo znaczna. W ręce włoskie dostały się duże ilości broni i amunicji, w tem poważne ilości kul dum-dum.

W Nagelli kawalerja włoska zajęła wszystkie magazyny i składy tej podstawy operacyjnej abisyńskiej, z której przed dwoma miesiącami wyruszył Ras Desta oznajmiając, iż zamierza podbić południowe obszary włoskie go Somali.

Na froncie erytrejskim rozwija się akcja zaczepna na odcinku Tembien. Lotnicy dokonali licznych lotów wywiadowczych, zrzucając bomby na froncie erytrejskim i somalijskim, i przyczyniając się skutecznie do zwycięstwa.

Król Edward VIII. do Organizacji Sjonistycznej

Londyn. 22. 1. (ŻAT) Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej otrzymała dziś odpowiedź od króla Edwarda VIII, który wyraża szczere podziękowanie za kondolencje przesłane przez Egzekutywę spowodu zgonu króla Jerzego V.

—oXo—

Endecy przygotowywali groźny zamach w Łodzi

Warszawa. 22. 1. (Sin.) Z Łodzi donoszą: Wczoraj w nocy przy ul. Sienkiewicza 98 — gdzie mieści się drukarnia „Republiki" przyłapano młodzieńca, przy którym znaleziono bombę oraz rewolwer. Pirotechnicy stwierdzili, że bomba ta, o bardzo silnej mocy mogła zupełnie zniszczyć drukarnię. Aresztowany, nazwiskiem Błaszczyk nie chciał udzielić żadnych informacji. W wyniku śledztwa stwierdzono, że **Błaszczyk jest członkiem sekcji młodych Stronnictwa Narodowego**, i że był on zamieszany w ostatnie zamachy bombowe na sklepy żydowskie. Dokonano rewizji w lokalu Stronnictwa Narod. i aresztowano 60 osób.

Tragiczna śmierć studenta

Lwów, 22. 1. (O). Tragiczną śmiercią zmarł dziś nad ranem student II. roku Politechniki, 24-letni Beno Zieliński, pochodzący z Poznania. Uległ on zaczadzeniu na skutek przedwczesnego zamknięcia pieca. Dziwnym trafem śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy czytał w jakiejś powieści ustęp, poświęcony rozważaniom bohatera na temat śmierci. W chwili, gdy zawiadomiona o wypadku policja zjawiła się na miejscu, przybyli do mieszkania Zielińskiego również dwaj listonosze, jeden z paczką żywnościową od rodziny, a drugi z pieniądzmi.

Groźny pożar

Nowy Sącz (kor. wł.) Onegdaj w Łabowej powiat nowosądecki, leżącej na drodze pomiędzy N. Sączem a Krynicą wybuchł pożar w domu Izaaka Bermana. Pożar przerzucił *się na sąsiednią bóżnicę i dom Dawida Bermana.* Dom Izaaka Bermana wraz z zabudowaniami spłonął doszczętnie, bóżnicę i drugi dom częściowo uratowano dzięki energicznej akcji straży ogniowej z N. Sącza. Powodem pożaru była wadliwa konstrukcja komina. Szkoda znaczna.

W Zakopanem — śnieg

Zakopane, 22. 1. (S). Spowodu obniżenia się temperatury, padający deszcz zamienił się w silny śnieg, który pokrył Zakopane 30 cm. warstwą, stwarzając doskonałe warunki narciarskie. O ile warunki nie ulegną zmianie na gorsze, w najbliższą niedzielę odbędą się skoki narciarskie na Krokwi.

Zakopane, 22. 1. (S). Dziś odbył się mecz hokejowy wicemistrza Polski Lechji z reprezentacją Zakopanego. Wynik 4:2.

Przygotowania do pogrzebu króla Jerzego

Londyn, 21. 1. PAT. Pociąg żałobny ze zwłokami króla Jerzego V opuści dworzec kolejowy w Wolferton (znajdujący się w odległości 3 i pół km od Sandringham) o godz. 12 w południe we **czwartek dnia 23 bm.** Trumna ze zwłokami króla przewieziona będzie z Sandringham do Wolferton na lawecie armatniej, zaprzężonej przez konie. Członkowie rodziny królewskiej postępować będą za lawetą. Porządku pilnować będzie policja hrabstwa Norfolk.

Na nabożeństwie żałobnem za duszę króla w katedrze św. Pawła było dziś zrana przesz. 3000 ludzi. Uroczyste nabożeństwo odprawiane będzie codzień o godz. 16-ej aż do dnia pogrzebu w środy i piątki.

Przywódca Labour Party złożył dziś w pałacu Buckingham wyrazy czci dla zgasłego monarchy i lojalności dla nowego króla, życząc mu długich lat panowania w pokoju i pomyślności.

* * *

Londyn. 21. 1. PAT. Od wielu lat zegary na pałacu w Sandringham i w całem miasteczku spieszyły się o pół godziny. Dziś zrana z rozkazu króla Edwarda VIII i królowej wdowy zegar cofnięto o pół godziny, dostosowując wskazówki do czasu normalnego londyńskiego. Powód, dla którego zegar spieszył się jest bardzo oryginalny. Kiedyś król Edward VII, spóźnił się na pociąg z Sandringham do Londynu — aby uniknąć na przyszłość takiej ewentualności kazał posunąć wskazówki zegara pałacowego i w całem miasteczku o pół godziny naprzód. Ten oryginalny „Czas Sandringhamski“ przetrwał całe panowanie Edwarda VII i Jerzego V, a z dniem dzisiejszym został skasowany.

Weizmann o audjencji u króla Jerzego

Jerozolima 21. 1. (ŻAT) „Haarec“ ogłasza wspomnienia prez. Weizmanna o audjencji u króla Jerzego V, w r. 1918. Król Jerzy V, wyraził wówczas radość, że Anglja przyczynisię do powrotu Żydów do Palestyny który nastąpi zgodnie z zapowiedzią biblji. Król Jerzy wyraził ponadto zapewnienie, że z uwagą będzie śledził rozwój żydowskiej siedziby narodowej.

Kondolencja rab. Herza i odpowiedź królowej

Londyn. 21. 1. (ŻAT) Naczelny rabin Anglji dr Herz, wystosował pismo kondolencyjne w imieniu gmin żydowskich do królowej angielskiej. W odpowiedzi na to pismo, otrzymał list z prośbą o podziękowanie wszystkim gminom za wyrazy współczucia przesłane spowodu zgonu króla Jerzego V.

Ograniczenia emigracyjne nie będą stosowane?

Jerozolima. 21. 1. (ŻAT) W związku z pogłoskami o zamierzonych ograniczeniach emigracyjnych, rząd palestyński zapewnił Agencję Żydowską, że przed ogłoszeniem projektu nowej ustawy emigracyjnej, naradzi się z przedstawicielami Agencji Żydowskiej. Jak słychać szef departamentu emigracyjnego, Mills, jest przeciwny drastycznym zmianom w ustawie emigracyjnej.

* * *

Londyn. 21. 1. (ŻAT) Minister kolonji Thomas przyjął wczoraj na godzinnej konferencji prof. Brodetzkiego z którym omówił polityczne sprawy palestyńskie.

Grupa pos. Grünbauma a ogólni sjoniści

Tel. Awiw. 21. 1. (ŻAT) Grupa Grynbauma opuściła konferencję ogólnych sjonistów, składając oświadczenie, że nie weźmie udziału w pracach kierownictwa.

Niema zakazu zgromadzeń w Tel-Awiwie

Tel Awiw, 21. 1. Ż.A.T. Wiadomość pism polskich, jakoby w Tel Awiwie wydany miał być zakaz odbywania zgromadzeń publicznych aż do kwietnia jest całkowicie bezpodstawna. Żadnego zakazu tego rodzaju władze nie wydały.

Występ posła Kopecia

Warszawa 21. 1. (Sin.) Podczas środowej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos pos. **Kopeć** z Katowic, który stwierdził że w przeciwieństwie do stosunków polsko-ukraińskich, stosunki polsko-niemieckie nie uległy na terenie dawnego zaboru pruskiego zmianie Wina znajduje się wyłącznie po stronie niemieckiej. Strona ta wykorzystuje kryzys dla destrukcyjnych celów. Należy stwierdzić, że instytucje mniejszości niemieckiej, pracują wedle wskazań zzewnątrz. W odpowiedzi posłowi Mincbergowi, pos. Kopeć wysunął szereg niesłychanych zarzutów przeciwko Żydom na Górnym Śląsku. Twierdził np., że napływający z Niemiec Żydzi prowokacyjnie (!) mówią po niemiecku, wnoszą destrukcję (?) w obyczaje i dezorganizację, zajmując się przemytem (!?). Posuwają się do fingowania rzekomych zamachów (!?) na synagogi by wytworzyć nastrój pogromowy.

Zarzuty pos. Kopecia należy napiętnować jaknajostrzej. Zbędna jest polemika na temat rzekomo prowokacyjnie używanego języka niemieckiego i mglistych oświadczeń co do destrukcji. Prawdziwie prowokacyjnie brzmi zarzut, jakoby Żydzi sfingowali zamachy na synagogi. Nie sądzimy, żeby pos. Kopeć był tak naiwny, i wierzył, że w interesie Żydów leży wytworzenie nastrojów pogromowych. Jeśli chodzi o zamachy na synagogi, to jak wiadomo, sprawcy ich znajdują się w areszcie, a dnia 13 lutego odbędzie się proces w tej sprawie.

Kto będzie następcą Lavala?

Paryż, 21. 1. PAT. Dzisiejszy powrót premjera Lavala z Genewy do Paryża *bezwzględnie przyspieszy bieg wypadków politycznych.* Dziś rano w kołach politycznych krążyły jednak pogłoski, że z racji pogrzebu w Londynie, kryzys gabinetowy zostanie odłożony na kilka dni, aby umożliwić premjerowi Lavalowi reprezentowanie rządu francuskiego na pogrzebie króla Jerzego. Wiadomości te zostały zdementowane, a nawet wyrażano przypuszczenie, że bieg wypadków zostanie przyspieszony z tego względu, że premjer Laval jeszcze dziś po powrocie mógłby zwołać radę gabinetową celem zdecydowania dymisji całego gabinetu. Wskazywano również, że Herriot przybył dziś z Lyonu do Paryża. W każdym razie wyjaśnienie sytuacji oczekiwane jest jutro.

W dalszym ciągu w kołach politycznych krążą domysły co do następców premjera Lavala, jak również obsady tek spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

Naogół panuje przekonanie, że min. Herriot, do którego w pierwszym rzędzie zwróci się prezydent Lebrun odmówi. Senator Albert Sarraut w czasie swej niedawnej wizyty w Pałacu Elizejskim, aczkolwiek nie okazywał zbytniej chęci do przyjęcia na siebie misji tworzenia rządu, jednak nie udzielił odpowiedzi negatywnej. Tak więc, aczkolwiek kryzys nie został oficjalnie otwarty, wymienia się już nazwiska szeregu kandydatów. W każdym razie tymczasem rozwija się tendencja, aby przyszły gabinet, jeśli chodzi o skład personalny, naturalnie poza osobą premjera, jak najbardziej był podobny do poprzedniego rządu, czyli w dalszym ciągu utrzymują się tendencje do zwołania rządu umiarkowanych radykałów, a to celem uspokojenia kół finansowych, poruszonych ostatnim atakiem prezesa Daladier na bank Francji.

„Capital“ ocenia sytuację, jak następuje: w każdym razie już teraz można stwierdzić, iż nie dojdzie do utworzenia rządu frontu ludowego. Lewica tego nie chce. Woli ona w obecnej sytuacji gabinet radykałów, lub też gabinet złożony z elementów radykalizujących, cieszących się życzliwem poparciem niektórych stronnictw centrowych. Powołanie nowego rządu zawiera w każdym razie dwie groźne niewiadome, tj. osobę przyszłego ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych. Jeśli chodzi o Quai d'Orsay całość polityki francuskiej wymagałaby raczej utrzymania min. Lavala. Bezwątpienia jednak Herriot i większa część radykałów domagać się będzie jego ustąpienia. Min. Herriot bezwątpienia rozważał już prawdopodobnie sprawę objęcia teki spraw zagranicznych.

Sensacyjny memorjał Balfoura z roku 1917

Waszyngton. 21. 1. PAT. Utrzymane dotychczas w tajemnicy memorandum Balfoura z 18 maja 1917 r. zostało ogłoszone w prasie Hearsta. W memorandum tem Balfour donosi o układach aljantów, przewidujących podział terytorjów w razie klęski Niemiec, Austrji i Turcji. Dalej memorandum mówi o obietnicach, które czyniono Włochom.

W swoim czasie, gdy komisja śledcza senatu Stanów Zjedn. rozpoczęła pracę, sekretarz stanu Hull zwrócił się do W. Brytanji z zapytaniem, czy można ogłosić ten dokument Rząd W. Brytanji kategorycznie odmówił zgody na ujawnienie tego dokumentu. Obecnie departament stanu jest zmartwiony opublikowaniem, co nastąpiło z inicjatywy senatora Nye (opozycjonisty), który przez zemstę podał tekst memorandum do prasy, chociaż rząd nakazał przestrzeganie tajemnicy. Ogłoszenie tego dokumentu wywołało w Ameryce wielkie wzburzenie.

Kto wygrał miljon?

Tarnów, 22. 1. PAT. Główna wygrana 34 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w kwocie 1,000.000 zł. padła na los nr. 44.794, którego posiadacze mieszkają stale w Tarnowie. Właścicielami losu są: Stanisław Wróbel, emerytowany chorąży W. P., trzymający ćwiartkę na spółkę z Franciszkiem Gajdygą, właścicielem kiosku tytoniowego, urzędniczka magistratu w Tarnowie p. Kołodziejowa, szofer Kotabka i jakiś biedak, zamieszkały na t. zw. „Hucie“.

Los został zakupiony w kolekturze Józefa Maschlera.

Jerozolima (Palcor). W towarzystwie dr. Wileńskiego, byłego delegowanego Keren Hajesodu, wyjeżdża do Europy dla podjęcia akcji propagandowej na rzecz Uniwersytetu Jerozolimskiego kierownik wydziału propagandy Uniwersytetu Kurt Blumenfeld.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ZŁODZIEJE MAJĄ DOBRY APETYT... W nocy na 18 bm. skradli nieznani sprawcy ze strychu Jana Wacławika w Zaborzu 30 kg. mięsa wędzonego. Tejsamej nocy skradziono z restauracji Dulawy Karola w Jasienicy likiery i delikatesy, zaś z restauracji Lorka Jerzego w Jasienicy skradli cisami sprawcy różnego rodzaju wódkę i wyroby tytoniowe.

PRAGNĄ TAKŻE CIEPŁEGO UBRANIA... W nocy na 18 bm. dostali się nieznani sprawcy po wybiciu okna do mieszkania Józefa Wielgusa w Mikuszowicach, skąd skradli futra i większą ilość garderoby różnego rodzaju. Sprawcy również zabrali kasetkę żelazną ze staremi monetami i różnemi zapiskami.

...A WKOŃCU CHCĄ SZYBKO UMKNĄĆ. Tej samej nocy skradziono z korytarza Franciszka Gabzdyla w Zaborzu rower męski, starszy marki „Rekord". W związku z tą kradzieżą policja z Chybia przytrzymała Józefa Holisza, lat 31 zam. w Bielsku, któremu udowodniono szereg innych kradzieży popełnionych na terenie post. Chybie.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ FUTRA, DOLA RÓW I tp. przedmiotów, popełnioną dnia 31 XII. 1935 na szkodę Roberta Schnatskiego, oraz na szkodę Henryka Koniecznego w Kamienicy, policja z Bielska ujawniła sprawców tych kradzieży. Skradzione futra znaleziono w pobliskim ogrodzie poszkodowanego, zaś pieniędzy i innych przedmiotów nie odnaleziono. Nazwisk sprawców narazie się nie podaje.

* * *

POŻAR. W nocy na 18 bm. powstał w stodole Józefy Świnczykowej z Rudzicy pożar, który zniszczył stodołę i chlewki, oraz większą ilość paszy i sprzętów domowych. Szkoda wynosi zł. 3000. Spalił się również dach budynku mieszkalnego, a śpiący na strychu 56-letni Jan Poloczek doznał poważnego poparzenia ciała, wobec czego przewieziono go do szpitala w Bielsku. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Dochodzenia policyjne są w toku.

WALNE ZEBRANIE I. KOŁA LOPP. W BIAŁEJ. Dnia 15 stycznia br. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie I. Koła LOPP. w Białej. Uzyskane dochody z imprez pozwoliły Kołu sfinansować w znacznej mierze Koło Szybowcowe w Białej. Z największą satysfakcją należy stwierdzić gorący zapał młodzieży do pracy w Kołach szkolnych LOPP. a zwłaszcza w dziedzinie modelarstwa, które dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy p. prof. Porębskiego może się poszczycić w ciągu kilku lat konkretnymi wynikami. Z niem 31. XII. ur. koło liczyło 563 członków zwyczajnych, 1,060 członków wspierających, oraz 11 członków dożywotnich. Z dotychczasowego Zarządu Koła ustąpili: p. inż. Rokitowski, jako prezes, oraz skarbnik p. J. Gruszka.

REPERTUAR KIN: Kino Apollo: Kochaj tylko mnie". Kino „Rialto": „Im weissen Rössl" Kino Miejskie, Biała: „Zbieg z Jawy".

REPERTUAR TEATRU NIEMIECKIEGO:
Środa, 22. I. br.: „Der Opernball" (Premjera).
Sobota, 25. I. br. 3.30 popoł.: „Die erste Legion".
Sobota, 25. I. br. wiecz.: „Die Blume von Hawaii"

KRONIKA JAROSŁAWSKA

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SJONISTYCZNEGO.

Z 13-tego na 14-tego bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 73-tym roku życia tow. Dr. Salo Rossberger. Wieść o śmierci blp. Dra Rossbergera rozniosła się lotem błyskawicy po całym mieście, wywołując wszędzie uczucie głębokiego żalu i smutku, gdyż wraz z osobą bp. tow. r. Rossbergera zeszedł do grobu jeden z najofiarniejszych społeczników, najlepszych organizatorów i najbardziej przywiązanych i czynnych członków Organizacji Sjonistycznej. — Pierwsze swoje kroki na arenie politycznej i społecznej stawia we wiedeńskiej korporacji Kadimach i zalicza się wówczas do najaktywniejszych członków korporacji. Działalność Jego w Kadimie zbiega się z głośnym w tym czasie procesem Hilsnera w Czechosłowacji, który został oskarżony o popełnienie mordu rytualnego. Gdy cała ówczesna monarchja austrjacko - węgierska podzieliła się na dwa zwalczające się obozy, z których jeden najliczniejszy starał się dzięki temu procesowi odegrać się na Żydach i rozpętał pierwszą hecę antysemicką w takich rozmiarach, że cała sprawa oparła się o wiedeńską Radę Państwa, młody i odważny student Rossberger dostał się podczas obrad nad sprawą Hilsnera na galerję i stamtąd rozrzucił na salę obrad ulotki, potępiające metody antysemitów i uzasadniające całą płytkość kalumnji mordu rytualnego. — Po ukończeniu studjów otrzymuje blp. r. Rossberger posadę lekarza miejskiego w Przemyślu i poświęca się obok pracy społeczno-politycznej, działalności naukowo - publicystycznej. Z końcem ubiegłego stulecia obejmuje blp. Dr. Rossberger w Jarosławiu stanowisko lekarza miejskiego, otwierając równocześnie prywatną ordynację dentystyczną. Następuje teraz okres najintensywniejszej pracy polityczno - społecznej blp. tow. Dra Rossbergera. — Organizuje Stow. Rękodzielników i kupców, a gmach będący własnością tego stow. jest dziełem Jego wspaniałego zmysłu organizacyjnego, gdyż nie dysponując żadnemi funduszami, zdołał wkrótce, odezwami, zbiórkami, petycjami, przyczem niektóre skierowane były nawet do cesarza, zebrać potrzebne fundusze, to też dom ten nosi dzisiaj imię swego twórcy. Przy Stow. Rękodzielników zakłada blp. Rossberger spółdzielnię kredytową, obecnie jedną z najżyteczniejszych instytucyj kredytowych w Jarosławiu. — Wkrótce wybrany zostaje do Zwierzchności Żyd. Gm. Wyzn., w której reprezentuje organizację sjonistyczną, staje jednym z założycieli T. O. Z.-u, a w organizacji sjonistycznej piastuje przez szereg lat godność wiceprezesa Komitetu Lokalnego i prezesa Ezry, na którem to stanowisku przeważnie z własnych funduszów umożliwiaj wyjazd chaluców do Palestyny. — W r. 1918 wybrany zostaje przewodn. Rady Narodowej i jako taki internowany jest w Wadowicach i Dąbiu. — Na wszystkich stanowiskach odznaczał się niebywałą odwagą i pracowitością. Ostatnie lata swego pracowitego żywota spędzał już, spowodu coraz bardziej postępującej choroby serca, w zaciszu domowem, interesując się stale wszystkiemi wydarzeniami w życiu politycznem i społecznem i do ostatniej chwili spełniał obowiązki zdyscyplinowanego i świadomego członka organizacji sjonistycznej.

Pogrzeb blp. tow. Dra Rossbergera zmienił się w olbrzymią manifestację żałobną całego, bez różnicy wyznać, społeczeństwa jarosławskiego. Nad trumną szereg mowców uczcił pamięć Zmarłego, a Żyd. Dm. Wyznaniowa ofiarowała honorowe miejsce na cmentarzu.

Komitet Lokalny Org. Sjon., uczcił pamięć tow. Dra Rossbergera na specjalnie zwołanem posiedzeniu żałobnem, na którem uchwalono wpisać blp. Dra Rossbergera do Złotej Księgi Funduszu Narodowego. Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE.

W niedzielę dnia 19. bm. o godz. 11-tej, odbyło się staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. przy masowym udziale społeczeństwa rekrutującego się z pośród najpoważniejszych sfer tutejszego obywatelstwa, w sali Jad Charuzim, Zgromadzenie Protestacyjne, przeciwko wprowadzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie. Prezydjum Zgromadzenia tworzyli oprócz prezydjum Komitetu Lokalnego z Drem Schwarzerem na czele: p. Dr. Schorr jako reprezentant Żyd. Gm. Wyzn., p. radca Haut z ramienia Stow. Kupc. w. p. Rager jako reprezentant stow. Jad - Charuzim i p. Mobergbergowa z ramienia Wizo. — Zgromadzenie zagaił tow. Dr. Rabinowicz, który na wstępie uczcił pamięć blp. tow. Dra Rossbergera, skolei przedstawił dzieje projektu Rady Ustawodawczej i uzasadniał sprzeczność projektu z zobowiązaniami Anglji wobec Jiszuwu i całego Narodu Żydowskiego. Tow. Halberstamowa wygłosiła, w imieniu Kobiet żydowskich, piękne i porywające przemówienie, poczem tow. Dr. Resler przedstawił zgromadzonym rezolucję protestacyjną, którą obecni jednomyślnie przyjęli.

SZCZAKOWA

W bóżnicy odbyło się w niedzielę 19. I. br. wielkie zgromadzenie protestacyjne zwołane przez Zjednoczony Komitet. Po zagajeniu przez D. H. Mandelholza, wygłosił towarzysz D. Eeinhorn referat na temat „Zjednoczony front żydowski przeciw Radzie Legislatywnej". Następnie przemawiali Neuschtedler A. z „Mizrachi" i Żuliy S. P. z „Agudy", poczem uchwalono rezolucję protestacyjną.

CZĘSTOCHOWA

(II) ELEKTROWNIA CZĘSTOCHOWSKA PRZECIWKO. ORGANOWI „LEGJONU MŁODYCH". Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa z oskarżenia elektrowni częstochowskiej przeciwko autorowi artykułów, zamieszczonych w organie Legjonu Młodych „Dziś i Jutro" p. Grygosińskiemu, który w artykułach „Prokuratora na elektrownię" „Elektryczna huchaliterja", „Belgijski prąd oszustwa" i „Prąd oszustwa płynie nadal" starał się wykazać nieuczciwe postępowanie elektrowni zarówno w stosunku do swych konsumentów, jak i w stosunku do Skarbu Państwa.

Oskarżenie w imieniu elektrowni popierali adwokaci: Areszer (z Warszawy) i Paciorkowski. Obronę Grygosińskiego wnosił z urzędu adw. dr. Joachim Markowicz. Za zgodą stawających stron rozpoznanie sprawy odroczono i przekazano ponownemu śledztwu, ze względu na jej zawiłość.

Zarówno na swe podłoże jakoteż ze względu na strony biorące w niej udział, sprawa budzi powszechne zainteresowanie.

WIELICZKA

Wdniu16. bm. odbyło się w sali kahału wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciwko projektowi Rady Ustawodawczej, urządzone staraniem wszystkich partyj sjonistycznych oraz przy udziale „Agudy". Na zebraniu tem przemawiali tow.: Mgr. Rosthal, P. Scheinmann oraz S. Rabinowicz. Odczytane rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte.

W zgromadzeniu uczestniczyło całe niemal społeczeństwo żydowskie Wieliczki, dając wyraz swej solidarności z powziętemi uchwałami. Rezolucję protestacyjną w j. angielskim wysłano do Urzędu Kolonjalnego w oLndynie, oraz do rządu w Palestynie.

KONKURS NA PROJEKT OTOCZENIA SOWIŃCA

Wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie rozpisał powszechny konkurs dla architektów, urbanistów i artystów polskich na wykonanie projektu urządzenia otoczenia Kopca na Sowińcu.

Termin konkursu upływa w dniu 25 kwietnia br. Komitet ustanowił dla projektodawcy 3 nagrody w kwocie 8.000, 4.000 i 2.500 zł. oraz 5 zakupów po 500 zł.

Szczegóły konkursu zostaną w tym tygodniu ogłoszone w dziennikach.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

WYKONUJĘ trwałą ondulację od zł. 5. — Salon Fryzjerski „Lola“, Kraków, Miodowa 24.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką wydaną w Krakowie na nazwisko Józef Mandelbaum ur. 1868 Brodta pow. Chrzanów. 4737g

właściciel: M. JUDA najtaniej poleca: SMACZNE obiady po 4705g

Lokale

DWA pokoje, kuchnia pełnokomfortowe I piętro front przy ul. Smolki 18 do wynajęcia od zaraz. Dozorca wskaże, lub telefon 125-84. 4732g

POKÓJ kawalerski, umeblowany, duży, słoneczny, komfort, do wynajęcia. Kraków, Kopernika 10. m. 7. 7143kr

DWA pokoje frontowe, parter ewent. umeblowane do wynajęcia. Dietla 56, m. 1. 7144kr

POSZUKUJE się LOKALU PRZEMYSŁOWEGO w okolicy Kazimierza, hala betonowa 10x7 i kilka przyległych ubikacyj. — Szczegółowe oferty kierować proszę do Adm. Nowego Dziennika pod „F. K.“. — 4736g

Sprzedaż

SYPIALNIE i różne inne MEBLE FABRYKI „STYL“, WILSNA 8 są prawdziwą ozdobą mieszkania. Fachowe wykonanie — najnowsze modele — ceny niskie. UWAGA: WIŚLNA 8, — obok plant. 7140kr

WYTWORNE
a jednak tanie gorsety
„ŁUCJA“,
Kraków, Sukiennice 29

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7096kr

MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, paasach, bluatnikach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podworcu
Ceny znacznie zniżone

„D U C O“ lakiery samochodowe LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 7132kr

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem Zofji Schöngutówny Związku Pracow. Umysłowych. WW. Świętych 8. Dodatkowe zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wieczór. 4739g

KONCESJONOWANE KURSY-HANDLOWE F E I N B E R G A STAROWIŚLNA 28, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych, oraz dla rodzin Stow. Schomer Umonim i słuchaczy, ulgi w opłatach. 6947kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie. 6926kr

KIEROWNICTWO Koed. K U R S Ó W H A N D L O W Y C H G R Y S Z P A N A ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sare go 12. 6917kr

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3.

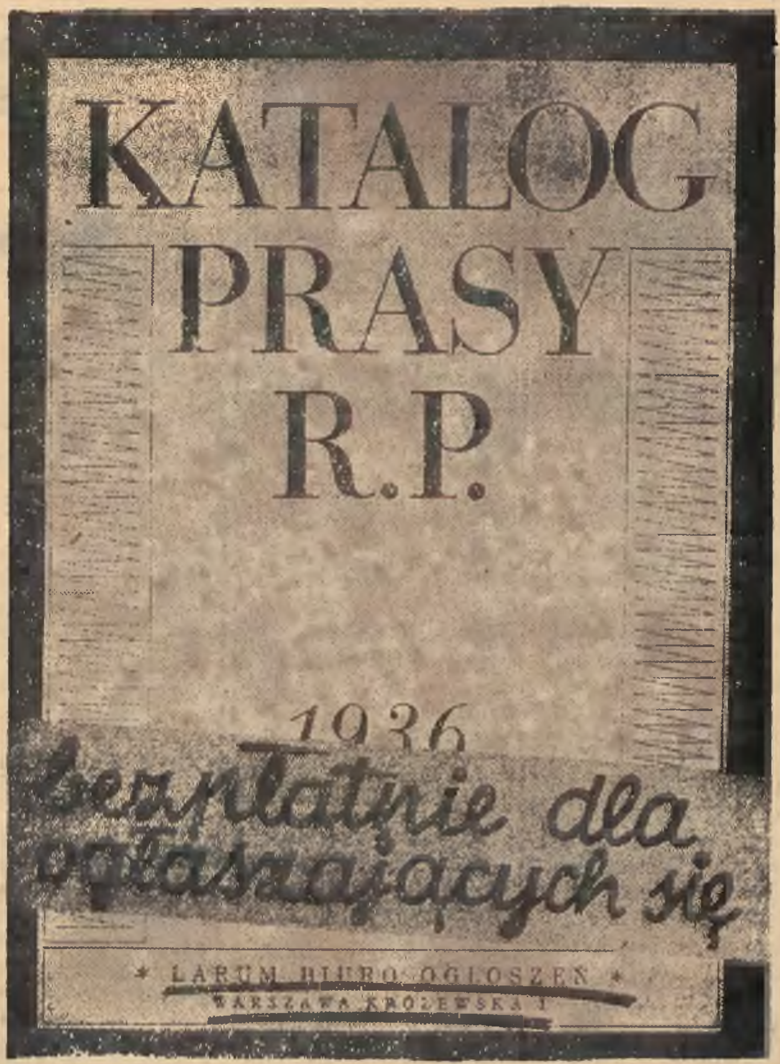
WIEDENKA uczy niemieckiego oraz literatury niemieckiej tanio. Lwowska 26 mieszkanie 6. 4474g

DODATKOWE wpisy na II półrocze Koncesjonowanych Kursów języków, dokształcenia ogólnego, handlowego Dla dorosłych kursy wieczorne. Angielskiego grupami. Rynek Gł. 23/III. 7014kr

MATURZYSTKA zajmie się pół dnia dzieckiem udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych oraz języka polskiego dorosłym w Katowicach Chorzowie. Zgłoszenia kierować: Weiner. Chorzów I, Konopnickiej 7. 4649g

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 16 z 21. I. 1936 *przetarg publiczny* na dostawę w okresie rocznym *187.000 kg. papieru* dla Wytwórni Biletów P. K. P. w Krakowie z terminem składania ofert do dnia 21 lutego 1936 r. 7148kr



Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa. Ceny przystępne. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat KUNSTLICHA we własnej willi „UCIECHA“ poleca na sezon zimowy pokoje ciepłe z werandami. Pełny komfort Bieżąca woda. Radjo. Kuchnia wykwintna rytualna. Doborowe towarzystwo. Ceny przystępne. 6686kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW. ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne pokoje z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniem RADJO w POKOJACH. Opodal Stadjonu wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towarzystwo. WYŚMIENITA kuchnia. W STYCZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospekty na życzenie. 7010kr

ZAKOPANE, Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789. Pełny nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd Dr. Flaumenhaft - Neugebornowej. 6979kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Śnieżka“ ul. Witkiewicza (centrum Zakopanego) tel. 823 pod zarządem Loli Herzogowej. Poleca słoneczne pokoje z balkonami, — bieżąca zimna i ciepła woda. Kuchnia wykwintna i ryt. Informacji udziela H. Safier, Kraków, Dietla 51, Tel. 169-48

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 15 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%. Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.